PULS JAWORZNA

Nr 32 (318) 21 września 2023

NAKŁAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

Więcej na str. 5

Nowe osiedla szansą dla rodzin

| fot. Andrzej Pokuta

Seniorzy przejęli klucze do miasta

We wtorek w Hali Widowiskowo-Sportowej hucznie rozpoczęto w Jaworznie kolejny Tydzień Seniora. Symboliczny klucz do miasta na ręce **Danuty Dubiel** i **Stanisława Mrożka** przekazał świętującym **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna, wraz ze swoim zastępcą, **Łukaszem Kolarczykiem**, i przewodniczącym Rady Miejskiej, **Tadeuszem Kaczmarkiem**. Atrakcje dla seniorów są zaplanowane aż do niedzieli. W programie znalazły się m.in. koncerty, spektakl teatralny, potańcówka i msza św. w intencji osób starszych.

Więcej na str. 3

Kondycja i dobra współpraca

Ponad stu strażaków ochotników rywalizowało podczas sobotnich Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych. Organizatorami zmagań były Zarząd Oddziału

Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej oraz Urząd Miejski w Jaworznie. Druhom kibicowali m.in. **Łukasz Kolarczyk**, zastępca prezydenta Jaworzna, a także **Patrycjusz Fudała**, komendant PSP w Jaworznie, oraz **Paweł Szłapa**, prezes Miejskiego Związku OSP RP. Strażacy rywalizowali na stadionie przy ulicy Moniuszki.

Więcej na str. 6-7

Mocny rywal na start

Pierwszoligowi siatkarze MCKiS Jaworzno rozpoczęli zmagania w TAURON 1. lidze. W minioną sobotę podjęli na własnym parkiecie spadkowicza z Plus Ligi - drużynę BBTS-u Bielsko-Biała. Mecz, choć był bardzo wyrównany, zakończył się na korzyść bielszczan.

MCKiS Jaworzno powróciło do TAURON 1. ligi po dwóch latach, które spędziło w lidze 2. Przez ten czas doszło do sporych zmian w drużynie

i sztabie szkoleniowym. Od dwóch lat pierwszym trenerem jest **Tomasz Wątorek**, i to pod jego dowodzeniem Sokoły znowu awansowały na przedpole Plus Ligi.

Więcej na str. 14

Felieton

Powrót do „pedałowy” - część III

Wojciech P. Knapik

Przerwy szkolne. Na korytarz wypada banda rozwrzeszczanych stulejarzy i drze japę na cały regulator. Znudzone nauczycielki pilnują niby porządku, ale zmysły mają już tak przytępione, że nawet podczas strzelaniny zareagowałyby dopiero przy 20. ofierze.

Każdy czekał z niecierpliwością, aż pani woźna wciśnie magiczny przycisk dzwonka. Jednak najdłuższa przerwa, tzw. obiadowa nie do końca mi pasowała. Jak już wspominałem, miałem od zawsze apetyt, więc zapachy, które nęciły od strony kuchni, były delikatną torturą. Mama dbała, aby do szkoły przygotować mi kanapki, ale te zazwyczaj wciągałem na II śniadanie, za to w przerwie obiadowej odzywał się z mojego wnętrza niepokojący grzmot kiszek, grających Marsz Turecki.

Dla moich rodziców było nieuzasadnione wykupywanie dla swojego żarłoka abonamentu na posiłek, lekcje przecież kończyły się zazwyczaj około godziny 14, w domu zawsze czekał gotowy obiad. Tyle (przypomnę), że mieszkając niedaleko od szkoły droga zajmowała jakieś 6 do 80 minut.

W lecie czy wiosną można wybiec na boisko i pokopać w gałę, czy posiedzieć na schodach z aktualnymi przyjaciółmi, unikając inhalowania ogórkową czy też bigosem. Zimą oraz w dni, gdy brakowało pogody, musiałem zmienić podejście. Oddalałem się więc w najdalsze części szkoły, aby przetrwać głodowy armagedon. Odkrywałem w szkole nieznane rubieże, zakumplowałem się także z kilka lat starszym kolegą – Andrzejem, szóstoklasistą, który w kantorku pod schodami segregował makulaturę. Andrzej miał już wyrobioną pozycję społeczną.

Pamiętacie, jakie były akcje ze zbiorem makulatury? Był obowiązek przynoszenia do szkoły określonej ilość gazet, kartonów czy co tam kto miał, gdyż zakłady papiernicze nie wyrabiały z produkcją... papieru toaletowego. Zazwyczaj na stosie niepotrzebnych pism lądowały gadzinówki pokroju Trybuna Robotnicza tudzież Trybuna Ludu. Przyjemny wybór pism, który od początku nadawał się do d... tylko trzeba było przetworzyć.

Kto oddał na skup odpowiednią ilość surowca, mógł dumnie założyć na szyję nagrodę – naszyjnik ze srajtaśmą. Jakie Hawaje, takie Lei. Szarobury boa stanowił Święty Graal oddających makulaturę. Cała akcja miała także wymiar mroczny i niepokojący, istniał bowiem element korupcjogenny. Jak to działało? Dzieciak przynosił paczkę do skupu, za to dostawał rolki szarego papieru (wyobrażacie sobie dzisiaj, że taka nagroda kogoś zdopinguje?) oraz ocenę pozytywną z zachowania. Następnie obsługa handlowała w tylnym okienku paczkami z makulaturą, a kolejny uczeń obchodził budynek i oddawał ponownie do skupu. Aby zapisana wcześniej waga surowców się zgadzała, obsługa moczyła część gazet i wkładała w środek. Socjalistyczna gospodarka przetwórstwem nie mogła się udać, dlatego też papieru toaletowego permanentnie brakowało.

Mój kolega Andrzej też kombinował, ale inaczej. Miał hobby – przeglądał kolorowe pisma, w poszukiwaniu zdjęć gwiazd muzyki, sportu i filmu. Był to towar wielce popularny na socjalistycznym, wybrakowanym rynku gadżetów fanowskich. Zdjęcia i plakaty z gazet takich jak „Na przełaj”, „Świat Młodych”, „Panorama” czy też najładniej drukowanym „Razem”, były traktowane jak waluta, można było za nią nabyć puszki po piwie lub papierki po czekoladach. Ot, takie szturchnięcie świata Zachodu i poczucie luksusu dla ubogich.

Gazeta „Razem” miała też inny atut edukacyjny, zawsze na ostatniej stronie publikowano zdjęcie... rozebranej pani. To był największy fetysz kolegi z kantorka, ustalający jego pozycję społeczną. Andrzej wycinał pieczołowicie fotę seksownej modelki i wklejał do zeszytu. Dysponował w końcu brulionem o pokaźnej grubości. Ten mroczny przedmiot pożądania smarkaterii był wypożyczany za pieniądze, szczególnie uczniowie klas wyższych, którym gospodarka testosteronem podpowiadała możliwość rozładowania emocji, bardzo cenili możliwość leasingu zeszytu. W tamtych czasach jakiekolwiek treści erotyczne były w ogóle niedostępne w „przyzwoitym” komunistycznym kraju.

Moja przyjaźń z Andrzejem zakończyła się, gdy koleżanki z jego klasy, oburzone wszechobecnym upadkiem moralności, doniosły gdzie trzeba, wskazując, kto stworzył tę mroczną materię. A ten pajac schował ten soft erotyczny do mojego tornistra, po czym zrzucił winę na mnie. Na dziewięciolatka! A dopiero dwa lata później dowiedziałem się, że oprócz siusiu... wiadomo! Moja wychowawczyni zarekwirowała zeszyt, za karę zamknęła mnie w klasie na 1. piętrze...

Minęło kilka godzin, drzwi się otwarły... Do tej pory pani Bogusława mogłaby przysiąc, że gdy zamykała drzwi, byłem w środku. A także, że zamknęła okno i zabrała klamkę. Nigdy nie wróciliśmy do tego dnia, rodzice też nic nie wiedzieli, a ja przestałem kuleć po jakichś dwóch tygodniach... Andrzej nie zdał wtedy do następnej klasy. Dobrze mu tak.

CDN (ale dopiero za jakiś czas)

Moje 3 grosze

Rządzą z fantazją

Grażyna Dębała

We wtorek seniorzy odebrali symboliczne klucze do bram miasta. To sygnał, że teraz to oni sprawują władzę w Jaworznie. Trzeba przyznać, że jak co roku rządzą z pasją, zaangażowaniem i fantazją. Czas mija im teraz głównie pod znakiem zabawy. Był już koncert inauguracyjny, rajd nordic walking i biesiada przy muzyce na żywo w GEOsferze. W planach są kolejne atrakcje, w tym spektakl teatralny, seans filmowy, dyskoteka i msza w intencji seniorów.

Tymczasem prognozy demograficzne nie są optymistyczne. Wskazują, że jako społeczeństwo coraz szybciej będziemy się starzeć. To znaczy, że szybciej przybywać będzie osób w podeszłym wieku. Bez wątpienia żyjemy coraz dłużej, warto więc zadbać również o jakość naszego życia. Jaworzniccy seniorzy mogą stanowić niewyczerpane źródło wiedzy o tym, jak skutecznie dbać o zdrowie fizyczne i kondycję psychiczną. Ich recepta to ruch, kontakty towarzyskie i optymizm. Zgodnie zalecają spacery, marsze nordic walking, udział w spotkaniach, warsztatach i zajęciach organizowanych w mieście. Oferta jest bogata. Wystarczy się odważyć, a stali bywalcy klubów Senior+, zajęć organizowanych przez jednostki Miejskiego Centrum Kultury i Sportu czy studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku z pewnością serdecznie przyjmą do swojego grona.

Komentarz tygodnia

Zasługują na pochwałę

Anna Zielonka-Hałczyńska

Policjanci z Jaworzna starają się pomagać, w czasie służby i poza nią. Udowadniają to na każdym kroku, a w ostatnim czasie zbierają wiele słów uznania od mieszkańców, którzy znaleźli ratunek, dzięki działaniom jaworznickich funkcjonariuszy. Pełen pochwały dla nich list przesłała ostatnio do komendanta policji jedna z jaworznianek. Jest wdzięczna za to, że odzyskała pieniądze, które dla niej i jej męża stanowiły podstawę miesięcznego utrzymania. Ktoś bowiem ukradł jej portfel z całą emeryturą. Na szczęście jeden z policjantów operacyjnych z wydziału kryminalnego odnalazł złodzieja, a skradziona kwota wróciła do jaworznianki. Ten sam funkcjonariusz kilka miesięcy temu, będąc po służbie, zatrzymał innego przestępcę, który okradł jeden z lokali przy Rynku.

Jaworzniccy policjanci mogą pochwalić się też innymi sukcesami. To właśnie oni złapali złodziei, którzy dokonywali rozbojów w sklepach odzieżowych i ze sprzętem sportowym w różnych częściach Polski, w tym w Sosnowcu i w Jaworznie. A ostatnio stróże prawa z KMP w Jaworznie zatrzymali rabusiów, którzy kradli rowery w województwie śląskim i małopolskim. Wśród odzyskanych łupów były też jednoślady, należące do mieszkańców Jaworzna.

Oby było jeszcze więcej takich udanych akcji.

Szpilki w bruku

Jan Kleszcz

Miejscowi nie liczą

Na początku wakacji poinformowano, że za pozostawienie samochodu na darmowych dotąd parkingach przy GEOsferze trzeba będzie płacić. Zgodnie z zapowiedziami system płatnego parkowania miał ruszyć na przełomie lipca i sierpnia. Przy ośrodku ustawiono więc parkomaty. Ustalono też cenę. Koszt pozostawienia samochodu osobowego na parkingu przez cały dzień to 10 zł. Z opłat zwolnieni mieli być kierowcy skuterów i motocykli oraz osoby posiadające orzeczenie o niepełnosprawności. Tłumaczono, że pieniądze zarobione dzięki opłacie parkingowej przeznaczane będą na bieżące prace konserwacyjne oraz na wydatki związane z rozwojem infrastruktury GEOsfery. Niedawno parkomat przy ośrodku został jednak zniszczony.

Trudno zrozumieć wandali. Ośrodek Edukacji Ekologiczno-Geologicznej właściwie od początku cieszy się wielką popularnością. GEOsfera jest jednym z ulubionych miejsc wypoczynku jaworznian, ale ośrodek regularnie odwiedzają też goście z sąsiednich miast. Trudno się dziwić. To ciekawe miejsce, gdzie można odpocząć od hałasu, spacerować, korzystać z leczniczych właściwości solanki albo obejrzeć rośliny w ogrodzie sensorycznym. Chętnych przez cały rok nie brakuje, tymczasem rozwój, a nawet utrzymanie istniejącej już infrastruktury, kosztuje.

Płatne parkingi działają przy wielu turystycznych atrakcjach w naszym regionie. Warto zauważyć, że korzystają z nich przede wszystkim przyjezdni, bo miejscowi wiedzą, jak opłaty uniknąć. Można podjechać autobusem albo przyjść pieszo. Stacja rowerowa przy GEOsferze jest jedną z najbardziej popularnych w naszym mieście. To też niezła propozycja, by uniknąć opłaty parkingowej. W ostateczności to miejscowi lepiej wiedzą, gdzie w sąsiedztwie turystycznej atrakcji można za darmo zostawić samochód. Opłata za wstęp to koszty dla wszystkich odwiedzających, a ta za parking dotyczy głównie przyjezdnych. Warto to wziąć pod uwagę.

kreska PULSU

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dystrybucja "Pulsu Jaworzna" bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniona. Sprzedaż bezpłatnego tygodnika jest niezgodna z prawem.

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

PULS JAWORZNA

WYDAWCA:
Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie
43-600 Jaworzno
ul. Krakowska 8

REDAKCJA:
43-600 Jaworzno, ul. Krakowska 8
32 745 10 30 w. 59
redakcja@mckis.jaworzno.pl
www.mckis.jaworzno.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Grażyna Dębała
grazyna.debala@mckis.jaworzno.pl

REKLAMA:
tel. 32 745 10 30 w. 55
reklama@mckis.jaworzno.pl

Korekta: Monika Kuś
Skład: Radosław Kałuża
Druk: Polska Press sp. z o.o.
Oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Seniorzy przejęli klucze do miasta

We wtorek w Hali Widowiskowo-Sportowej hucznie rozpoczęto w Jaworznie kolejny Tydzień Seniora. Symboliczny klucz do miasta na ręce Danuty Dubiel i Stanisława Mrożka przekazał świętującym Paweł Silbert, prezydent Jaworzna, wraz ze swoim zastępcą, Łukaszem Kolarczykiem, i przewodniczącym Rady Miejskiej, Tadeuszem Kaczmarkiem.

Tydzień Seniora zainaugurował koncert grupy Winyl Band | fot. Andrzej Pokuta

Klucz do miasta z rąk Pawła Silberta odebrali Danuta Dubiel i Stanisław Mrożek | fot. Andrzej Pokuta

Atrakcje dla seniorów są zaplanowane aż do niedzieli. W programie znalazły się m.in. koncerty, spektakl teatralny, potańcówka i msza św. w intencji osób starszych.

– *Spotykamy się już po raz raz siódmy* – przyznał **Sebastian Kuś**, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie, witając publiczność zgromadzoną we wtorek w hali. – *Tydzień Seniora cieszy się coraz większą popularnością i wejściówki z edycji na edycję rozchodzą się coraz szybciej, w tym roku w niespełna dwie godziny. Co to będzie przy 10. Tygodniu Seniora?* - dodał z uśmiechem.

Symboliczny klucz do bram miasta wręczył przedstawicielom seniorów jaworznicki prezydent. **Paweł Silbert** życzył zgromadzonym wspaniałej zabawy, dobrego humoru, nowych znajomości i przyjaźni.

– *Jest nas, seniorów, coraz więcej. Mówię „nas”, ponieważ sam się powoli do tego wieku zbliżam. Rosną potrzeby związane z zapewnieniem tej grupie odpowiedniego wsparcia. Cieszę się, że w Polsce nastały czasy, w których zauważa się potrzeby seniorów. Przed laty tak nie było. Pamiętam, gdy 30, 40 lat temu przyjeżdżały do naszego kraju wycieczki emerytów z zagranicy. Wyglądali o wiele lepiej niż nasi ówcześni seniorzy. Byli zdrowsi, pełni pogody ducha i energii. Dzisiaj już tej różnicy nie widać i status polskich seniorów zmienia się w pozytywnym kierunku* – stwierdził Paweł Silbert.

Klucz do miasta odebrali od prezydenta **Danuta Dubiel**, szefowa z zespołu śpiewaczego Byczynianki, i **Stanisław Mrożek** z chóru Sokół.

– *Obiecujemy solennie, że będziemy się bawić i korzystać z wszystkich propozycji Tygodnia Seniora* – zaznaczył pan Stanisław i razem z panią Danutą zaprosił seniorki i seniorów do uczestnictwa w wydarzeniach przygotowanych w ramach obchodów Tygodnia Seniora. – *Te dni na pewno przyniosą nam wiele radości, tak jak to było w zeszłym roku* – stwierdziła Danuta Dubiel.

W programie pierwszego dnia święta jaworznickich seniorów znalazł się też koncert grupy Winyl Band. Artyści zaśpiewali hity sprzed lat, w tym utwory **Maryli Rodowicz**, zespołu Wanda i Banda czy piosenkę „Szukaj mnie” z filmu „Kogel-mogel”.

W programie na środę znalazły się rajd nordic walking i biesiada z muzyką na żywo w GEOsferze. W czwartek, 21 września, o godz. 16 w Hali Widowiskowo-Sportowej odbędzie się seans filmowy. Hala MCKiS będzie też miejscem atrakcji w piątek i sobotę, również o godz. 16. W piątkowe popołudnie seniorzy obejrzą spektakl Teatru Żelaznego pt. „Oddam żonę w dobre ręce”. W sobotę będą się z kolei bawić na potańcówce. Imprezę poprowadzi DJ Wika. W niedzielę, 24 września, o godz. 12 zostanie odprawiona w kolegiacie pw. św. Wojciecha i św. Katarzyny msza św. w intencji seniorów, z udziałem chóru Belcanto.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Bożena Chowaniak

Świetnie się bawię. W Tygodniu Seniora biorę udział po raz kolejny. Lubię ten czas. Najbardziej czekam na potańcówkę i na spektakl teatralny, ponieważ uwielbiam teatr. Uważam, że nasze miasto dba o osoby starsze, z roku na rok coraz bardziej i nie tylko od święta. Przybywa bowiem propozycji dla seniorów, jak choćby cyklicznych zabaw tanecznych.

Ryszard Lebuda

W Tygodniu Seniora uczestniczę po raz kolejny. Najbardziej lubię pierwszy dzień tego naszego tygodniowego świętowania. Panuje wtedy wspaniała, podniosła atmosferze. Jestem pod wrażeniem koncertu zespołu Winyl Band. Podobały mi się wszystkie kawałki, dzięki którym ja i pewnie wiele innych osób poczuło się młodziej o 30, 40 lat. Chcę też zobaczyć spektakl teatralny i pójść na potańcówkę.

Maria Starzyk

Koncert grupy Winyl Band bardzo mi się podobał. Troszkę się spóźniłam, ale i tak jestem bardzo zadowolona i dobrze się bawiłam. Zespół grał przeboje sprzed lat. W Tygodniu Seniora biorę udział po raz trzeci. Bardzo lubię muzykę, taniec, śpiew. Mam jeszcze sporo energii w sobie i cieszę się, że będę mogła się bawić na sobotniej potańcówce.

REKLAMA

Jaworznianie co roku chętnie biorą udział w akcji Szlachetna Paczka | fot. Natalia Czeleń

Szukają rodzin w potrzebie

Wolontariusze Szlachetnej Paczki zachęcają do zgłaszania jaworznickich rodzin, które potrzebują wsparcia do kolejnej edycji tej ogólnopolskiej akcji. Każde zgłoszenie zostanie drobiazgowo przeanalizowane, by pomoc trafiła tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

– *Szlachetna Paczka to program pomocy bezpośredniej. Kierujemy się ideą mądrej pomocy, zgodnie z którą konkretny człowiek pomaga konkretnemu człowiekowi* – podkreśla **Martyna Palka**, tegoroczna liderka akcji w Jaworznie.

Projekt społeczny organizowany jest od lat przez Stowarzyszenie Wiosna. Jego głównym celem jest materialna i mentalna pomoc rodzinom oraz osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Statystyki pokazują, że co trzecia rodzina włączona do Szlachetnej Paczki składa się z tylko jednej osoby, a 27 proc. stanowią samotni seniorzy.

Szlachetna Paczka opiera się na pracy kilkunastu tysięcy wolontariuszy w całej Polsce, także w Jaworznie. Bardzo potrzebni są też darczyńcy.

Jaworzniccy wolontariusze już przygotowują tegoroczną bazę rodzin w potrzebie.

– *Jeżeli znasz kogoś w trudnej sytuacji materialnej, życiowej, do kogo mogłaby trafić Szlachetna Paczka, zgłoś go* – zachęca Martyna Palka.

Zgłoszenia kierować można na adres mailowy: martyna.palka@onet.pl.

W kolejnym etapie wolontariusze będą szukać darczyńców. Gdy paczki będą gotowe, trafią do rodzin podczas grudniowego Weekendu Cudów, by jeszcze przed Bożym Narodzeniem ucieszyć i wesprzeć potrzebujących.

W ubiegłym roku udało się obdarować w ten sposób ponad 15 tys. rodzin w całym kraju. Pracowało nad tym ponad 12 tys. wolontariuszy. W Jaworznie uszczęśliwiono 31 rodzin.

Natalia Czeleń

Oddali hołd bohaterom

Msza św. w intencji polskich lotników z wniesieniem urny z ziemią z miejsca śmierci mjr. pil. **Eugeniusza Horbaczewskiego**, odsłonięcie tablicy pamiątkowej Dowódcy Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą pamięci ppłk. **Karola Pniaka**, apel poległych, a także piknik wojskowy na Rynku i koncert Orkiestry Wojskowej z Bytomia w jaworznickiej Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS to najważniejsze punkty programu jaworznickich obchodów Chwalebnych Dziejów Lotnictwa Polskiego. Głównym organizatorem wydarzeń było Światowe Stowarzyszenie Lotników Polskich, a współorganizatorami gmina miasta Jaworzna, Miejskie Centrum Kultury i Sportu oraz Orkiestra Wojskowa w Bytomiu. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli **Mariusz Błaszczak**, wicepremier i minister obrony narodowej, **Jarosław Wieczorek**, wojewoda śląski, i **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

W tym roku obchody Chwalebnych Dziejów Lotnictwa Polskiego były połączone z uczczeniem dwóch ważnych jubileuszy, 30-lecia istnienia Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich i 80. rocznicy objęcia dowództwa w Polskich Siłach Powietrznych przez gen. bryg. pil. **Mateusza Iżyckiego**. W uroczystościach w Jaworznie wzięli udział m.in. piloci i inni wojskowi, przedstawiciele wysokich urzędów państwowych, duchowni, przedstawiciele jaworznickiego samorządu, na czele z Pawłem Silbertem.

– *Jaworzno jest szczególnym miejscem, w którym polscy piloci kultywują pamięć o poległych lotnikach. To bowiem właśnie z Jaworzna pochodził zasłużony dla Polski ppłk Karol Pniak, walczący na frontach II wojny światowej, m.in. w bitwie o Anglię. Z Jaworznem był też związany do końca swoich dni, po powrocie z wojennej tułaczki* – podkreślił gen. broni **Tadeusz Mikutel**, prezes Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich. – *Poprzez dzisiejszą uroczystość oddajemy hołd wszystkim polskim lotnikom, inżynierom technikom, nawigatorom i żołnierzom lotnictwa. Jesteśmy zobowiązani do pamiętania o tych, bez których życia i ofiary nie mogłaby istnieć niepodległość Rzeczypospolitej* – zaznaczył.

Apel poległych | fot. Andrzej Pokuta

Koncert Orkiestry Wojskowej z Bytomia w jaworznickiej Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS | fot. Andrzej Pokuta

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Osiedlu Stałym, gdzie co roku są składane w Kaplicy Lotników urny z ziemią z miejsc śmierci polskich pilotów. W tym roku do kaplicy wniesiono urnę z ziemią z miejsca śmierci mjr. pil. **Eugeniusza Horbaczewskiego**. Następnie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej Dowódcy Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie.

Później obchody przeniosły się do Centrum, gdzie odbył się Apel Poległych, a następnie wręczono wyróżnienia nadane przez Światowe Stowarzyszenie Lotników Polskich z okazji 30-lecia tej organizacji. Otrzymali je m.in. jaworznicki prezydent Paweł Silbert, **Ewa Sidełko-Paleczny**, sekretarz miasta, i **Tadeusz Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie.

– *Chwalebne Dzieje Lotnictwa Polskiego to nie tylko uroczystość, to symboliczna podróż przez historię polskiego lotnictwa, moment, w którym skupiamy się na naszych bohaterach i ich dziedzictwie. To ważne wydarzenie, które buduje most między przeszłością a teraźniejszością, ukazując nam nasze korzenie i inspirując do przyszłych lotów* – mówił Paweł Silbert.

W ramach obchodów Chwalebnych Dziejów Lotnictwa Polskiego na Rynku zorganizowano piknik wojskowy, a w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS odbył się koncert Orkiestry Wojskowej z Bytomia pod batutą kpt. **Krystiana Siwka**. Z orkiestrą wystąpili soliści – **Daniel Cebula-Orynicz** i **Magdalena Krzywda**.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Złodziejskie szajki rozbite

Policjanci z Jaworzna tylko we wrześniu zatrzymali dwie złodziejskie szajki, które dokonywały kradzieży w kilku województwach. Najpierw stróże prawa z naszego miasta złapali trzy osoby, które rabowały sklepy w całej Polsce, również w Jaworznie. Wśród łupów były ubrania i sprzęt sportowy.

– *Jaworzniccy kryminalni ustalili, że 29-letni mieszkaniec Katowic oraz jego 43-letni kolega i 40-latka z Sosnowca mogą być sprawcami usiłowania kradzieży rozbójniczej, do której doszło 18 sierpnia w Sosnowcu. Sprawcy odwiedzili jeden z punktów ogólnopolskiej sieci sklepów sportowych z zamiarem wspólnej kradzieży. Każda osoba z tej trójki miała do odegrania swoją rolę. 29-latek został ujęty przez ochroniarza, który zauważył ich zamiary, jednak zaraz potem sprawca zaczął się szarpać, kopać i uderzać pracownika ochrony. Całej trójce udało się uciec* – informuje sierż. szt. **Justyna Wiszowaty**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie. – *Mężczyźni zostali ustaleni, namierzeni i zatrzymani przez jaworznickich stróżów prawa w nocy 8 września w Pyrzowicach. Jak się okazało, 29-latek i jego 43-letni kolega wracali właśnie z Warszawy, gdzie dokonali licznych kradzieży sklepowych. Ich samochód marki BMW po brzegi załadowany był skradzionymi ubraniami i obuwiem z pięciu sklepów sportowych w stolicy. Sprawcy zostali osadzeni w policyjnym areszcie* – wyjaśnia.

Jak dodaje, policja dotarła też do 40-letniej sosnowiczanki. Kobieta usłyszała zarzut usiłowania kradzieży w Sosnowcu. 29-latek odpowie za kradzież, usiłowanie kradzieży rozbójniczej (grozi za to do 10 lat więzienia, a za samą kradzież do 5 lat) i naruszenie nietykalności cielesnej pracownika ochrony, a 43-latek za usiłowanie kradzieży w Sosnowcu oraz za kradzież na terenie województwa mazowieckiego.

Jaworznicy stróże prawa zatrzymali też dwóch Ukraińców, którzy kradli rowery w woj. śląskim i małopolskim. Policjanci odzyskali aż 11 jednośladów, wartych w sumie ponad 50 tys. zł. Zaczęło się od tego, że pod koniec sierpnia ktoś ukradł mieszkańcom Jaworzna dwa rowery. Funkcjonariusze przy pomocy monitoringu miejskiego wytypowali samochód złodziei. Jednego z nich, 29-latka, zatrzymali w Krakowie, drugiego, 41-latka, w Wieszowej pod Tarnowskimi Górami.

Rowery odzyskane dzięki pracy jaworznickich policjantów | fot. Materiały KMP Jaworzno

– *Kryminalni z Jaworzna zgromadzili materiał dowodowy. Obu mężczyznom przedstawili zarzuty kradzieży dwóch rowerów z terenu Jaworzna o łącznej wartości ponad 10 tys. zł oraz zarzut kradzieży roweru z terenu Krakowa o wartości ponad 12 tys. zł. Sprawa jest rozwojowa. Śledczy ustalają pochodzenie pozostałych rowerów, co może skutkować kolejnymi zarzutami dla sprawców. Na wniosek śledczych jaworznicki sąd aresztował mężczyzn na trzy miesiące. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności* – informuje sierż. szt. Justyna Wiszowaty.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Na osiedlu przy ulicy Insurekcji Kościuszkowskiej swój dom znajdzie 100 rodzin | fot. Andrzej Pokuta

Nowe osiedla szansą dla rodzin

Paweł Silbert

prezydent Jaworzna

Od lat pracujemy, by Jaworzno było postrzegane jako nowoczesne miasto, w którym dobrze się mieszka. Bardzo dobre położenie, bezpieczeństwo, rozwój w kierunku smart city, rozważnie zaprojektowana przestrzeń publiczna, zieleń czy nowoczesna, tania i ekologiczna komunikacja przemawiają na korzyść Jaworzna, dlatego duże zainteresowanie naszym miastem nie dziwi, za to generuje spore potrzeby mieszkaniowe.

Polityka mieszkaniowa konsekwentnie realizowana od lat w naszym mieście pozwala stopniowo zaspokajać i te potrzeby. Obecnie Jaworznickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego realizuje budowę dwóch osiedli mieszkaniowych, gdzie zamieszkać będzie mogło w sumie 160 rodzin.

> *Już grubo ponad tysiąc rodzin mieszka na osiedlach wybudowanych przez Jaworznickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, a mieszkań w mieście wciąż przybywa.*

Kolejne budynki są stawiane na osiedlu Sfera Południe. W górę szybko pną się też bloki przy ul. Insurekcji Kościuszkowskiej. Ten widok cieszy wielu jaworznian, bo nowe mieszkania to dla nich szansa na własny kąt. Wygodne, nowoczesne i jednocześnie kameralne osiedla to ważny punkt polityki mieszkaniowej, realizowanej konsekwentnie od lat przez **Pawła Silberta**, prezydenta Jaworzna, i miejską spółkę, jaką jest Jaworznickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Lokatorzy jaworznickich osiedli chwalą lokalizację i infrastrukturę osiedli, a także standard mieszkań.

– *Dla mnie Jaworzno to najlepsze miejsce do zamieszkania. Sama mieszkam na osiedlu Sfera i jestem bardzo zadowolona z mieszkania, którego jestem najemcą. Jeszcze zanim się wprowadziłam, mogłam wybrać na przykład płytki, jakie chciałabym mieć w łazience* – wspomina **Paulina Białow**, jaworznianka z osiedla Sfera. – *To idealne miejsce dla rodziców z dziećmi. Spokojne osiedle, otoczone zielenią. Do dyspozycji jest plac zabaw i inne udogodnienia. Niedaleko jest GEOsfera, która jest jednym z celów naszych spacerów* – zaznacza.

Zainteresowanych mieszkaniami budowanymi przez JTBS wciąż jest wielu. To dlatego ruszyła budowa osiedla Sfera Południe. W obecnie realizowanym etapie do rozdysponowania było 29 mieszkań, a wpłynęły aż 72 wnioski od rodzin, które chciałyby zamieszkać na tym osiedlu. Tutaj w dwóch budynkach będzie po 9 mieszkań, a w trzecim 11. To lokale typu M2, M3 i M4. Najmniejsze mieszkania mają nieco ponad 27 m kw, a największe ponad 63 m kw. Szansę na własne mieszkanie na tym osiedlu będą miały kolejne rodziny, bo w sumie powstanie tam 60 mieszkań.

Prace trwają również na Skałce, gdzie w pierwszym etapie powstanie 100 mieszkań. Tutaj też zainteresowanie było ogromne. Do spółki wpłynęło aż 175 wniosków od rodzin, które chciałyby zamieszkać przy ul. Insurekcji Kościuszkowskiej. – *Budynki na Skałce rosną z dnia na dzień, a prowadzone prace nie zwalniają tempa* – podkreśla **Dawid Domagalski** z JTBS.

W ramach realizowanego właśnie pierwszego etapu budowy osiedla Na Skałce powstanie 33 mieszkań typu M-2 o powierzchni poniżej 40 m kw, 40 mieszkań typu M-3 o powierzchni ponad 50 m kw oraz 27 mieszkań typu M-4. Te będą miały około 64 m kw.

W JTBS tłumaczą, że założeniem projektantów osiedla było stworzenie zabudowy mieszkaniowej, która dobrze wpisze się w atrakcyjny krajobrazowo teren, ale też będzie przyjazna dla mieszkańców. – *Zabudowę zaprojektowano w oparciu o budynki o prostej, współczesnej formie, czterech kondygnacjach nadziemnych niepodpiwniczonych. Ten rodzaj zabudowy, dzięki stosunkowo niewielkiej skali obiektów, pozwala na uzyskanie kameralnego charakteru inwestycji, jak też właściwej przestrzeni między budynkami. Atutem rozwiązania jest doskonałe przewietrzanie, nasłonecznienie oraz wykorzystanie walorów widokowych lokalizacji, jak też możliwość łagodnego, harmonijnego kształtowania zabudowy, naturalnie wpisującej się w istniejący, pagórkowaty teren* – tłumaczy **Janusz Łach**, prezes JTBS.

Dziś w zasobach JTBS są 102 budynki, w których mieszka w sumie 1046 rodzin. W tej liczbie są 703 mieszkania przeznaczone na wynajem i 343 na własność. Oprócz wspomnianego już osiedla Sfera spółka ma mieszkania między innymi w budynkach przy ulicach Cegielnianej, Chełmońskiego, Partyzantów, Zalipie, Kalinowej, Marmurowej, Partyki, Św. Wojciecha i Duboisa.

Miejska spółka specjalizuje się nie tylko w budowie mieszkań, ale też w modernizacji. Kilkanaście lat temu obiektem ich zainteresowań stał się budynek przy ul. Koszarowej 9, który od lat popadał w ruinę, a ma naprawdę bogatą historię. Na początku XX wieku znajdowały się tam koszary wojsk Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Później ulokowano tam oddziały milicji Powstań Śląskich. Modernizację obiektu powierzono specjalistom z JTBS. W 2014 roku w budynku przy ul. Koszarowej oddano do użytku 25 nowoczesnych mieszkań.

Kolejnym wyzwaniem była modernizacja pawilonu handlowego Słoneczna z lat siedemdziesiątych XX wieku. Rozważano różne pomysły, ale ostatecznie istniejącą zabudowę uzupełniono ośmiopiętrową częścią mieszkalną, ale to nie wszystko. – *W miejscu zlikwidowanych powierzchni sklepowych utworzono zamykany parking wewnętrzny z 49 miejscami postojowymi, a pozostałą część pawilonu zmodernizowano, dając mieszkańcom dostęp to takich punktów jak sklepy spożywcze czy poczta. Dodatkowo w obiekcie znajduje się także Klub Seniora. Całość uzupełnia zewnętrzna infrastruktura w postaci placu zabaw, siłowni pod chmurką czy strefy relaksacyjnej* – opowiada Dawid Domagalski.

Grażyna Dębała, Anna Zielonka-Hałczyńska

AUTOPROMOCJA

Choinka poszukiwana!

Około 6 metrów wzrostu, piękne, zielone gałązki, wspaniała prezencja. To „rysopis" świerka, którego poszukują pracownicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jaworznie. Drzewko na pewno ukrywa się na którejś z jaworznickich posesji. A gdy już zostanie odnalezione, zyska piękne ozdoby i stanie na Rynku jako miejska choinka. Co roku wybrany świerk zdobi w okresie bożonarodzeniowym główny plac w Jaworznie.

To przy jaworznickiej choince odbywają się m.in. mikołajki, wspólne kolędowanie czy tradycyjne przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju. To również przy tym drzewie przystają Trzej Królowie, którzy idą, razem z mieszkańcami Jaworzna, w uroczystym orszaku.

Choinka na Rynku to niezbędny element bożonarodzeniowego wystroju miasta | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Poszukiwania drzewka MZDiM rozpoczął już we wrześniu.

– *Mimo że niektórzy jeszcze planują urlopy, my pomału rozpoczynamy przygotowania do świąt* – podkreśla **Izabela Miszczyk**, rzeczniczka prasowa Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jaworznie. – *Podobnie jak było to kilka lat temu, chcielibyśmy zapytać mieszkańców, czy któryś z nich chciałby, by choinka z jego ogródka przystroiła Rynek. Jeśli tak, zapraszamy do kontaktu z MZDiM. My zajmiemy się wszystkimi formalnościami, wycinką i transportem* – zaznacza.

Poszukiwany świerk powinien mieć około 6 metrów wysokości. Jeśli ktoś jednak posiada wyższy okaz, nic straconego!

– *Jeśli drzewko jest wyższe niż 6 metrów, ale nadaje się na jaworznicką choinkę, to i tak zapraszamy do kontaktu. Spośród zgłoszonych drzewek wybierzemy takie, które najlepiej spełni swoje zadanie* – zaznacza rzeczniczka.

Z pracownikami Działu Przestrzeni Publicznej jaworznickiego MZDiM-u kontaktować się można pod numerami telefonów 534 193 046 i 32 614 23 00 oraz mejlowo sekretariat@mzdim.jaworzno.pl.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Kondycja i dob

Ponad stu strażaków ochotników rywalizowało podczas sobotnich Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych. Organizatorami zmagań były Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej oraz Urząd Miejski w Jaworznie.

Druhom kibicowali m.in. **Łukasz Kolarczyk**, zastępca prezydenta Jaworzna, a także **Patrycjusz Fudała**, komendant PSP w Jaworznie, oraz **Paweł Szłapa**, prezes Miejskiego Związku OSP RP. Strażacy rywalizowali na stadionie przy ulicy Moniuszki. Mogli liczyć na gorący doping ze strony najbliższych i mieszkańców Jaworzna.

– *Przyszliśmy na stadion całą rodziną. Nasz syn Tymek ma pięć lat i interesuje go wszystko, co związane jest z pożarnictwem. Nie zawiódł się. Mógł z bliska obejrzeć samochody strażackie, porozmawiać ze strażakami i zobaczyć, jaką sprawnością fizyczną muszą się odznaczać druhowie* – podkreśla **Monika Jastrzębska** z Jaworzna.

Dobra kondycja fizyczna w czasie strażackich akcji jest rzeczywiście niezbędna, a zawody były świetną okazją, by się o nią dodatkowo zatroszczyć.

W sobotnich zawodach udział wzięło 130 strażaków | fot. Grażyna Dębała

– *Do zawodów przygotowywaliśmy się już od początku wakacji. Szlifowaliśmy umiejętności, bo one przydają się nie tylko podczas zawodów, ale także na co dzień* – podkreśla **Anna Tarasek**, opiekun drużyny z Ciężkowic, a także wiceprezes, naczelnik OSP Ciężkowice.

Organizatorzy przygotowali dla strażaków tor przeszkód, sztafetę i ćwiczenia bojowe. Druhowie musieli wykazać się wiedzą, praktycznymi umiejętnościami, sprawnością fizyczną i dobrą współpracą. – *Pierwsza osoba musi pokonać drabinkę, kolejna jak najszybciej przebiec wyznaczony odcinek, jeszcze inny zawodnik sztafety ma za zadanie przyłączyć dwa węże do rozdzielacza, następnie do prądownicy. Wszędzie liczy się czas*

REKLAMA

Doposażenie placu zabaw na Podwalu

Na placu zabaw przy ulicy Broniewskiego na Podwalu w tym miesiącu stanął nowy zestaw do zabawy. Milusińscy mogą korzystać ze zjeżdżalni, zabawek edukacyjnych i mostków linowych. Zapraszamy.

mznk Miejski Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie

Remont bramy

Brama wjazdowa na cmentarzu komunalnym w Szczakowej przeszła niedawno drobny lifting. To nie jedyne prace na gminnych nekropoliach. Na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn trwa budowa trzech kolumbariów.

Prezydent Miasta Jaworzna

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2023r., poz. 344 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż **od 25 września 2023 roku do 16 października 2023 roku** zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie, w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 33 i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie, znajdującej się w budynku przy ul. Północnej 9b, a także opublikowany na stronie internetowej bip.mznk.jaworzno.pl w zakładce ogłoszenia oraz **www.mznk.jaworzno.pl**, wykaz obejmujący gminne lokale użytkowe przeznaczone do użyczenia.

Jaworzno źródło energii

www.um.jaworzno.pl

...ra współpraca

...ze wszystkich jaworznickich jednostek OSP

– opowiada **Miłosz Domagała**, uczestnik sobotnich zmagań strażaków.

W Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych udział wzięli druhowie ze wszystkich jednostek OSP, które działają na terenie Jaworzna. W sumie wystartowało 130 strażaków. Rywalizowali w trzech kategoriach: pierwsza to drużyna seniorów, kategoria druga obejmowała kobiety, a w trzeciej oceniano Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Sędziowie pod uwagę brali nie tylko czas, w jakim strażacy wykonywali zadania. Liczyła się też precyzja. – *Podczas rywalizacji ważna jest współpraca, ale też bezpieczeństwo* – podkreślał **Robert Tarasek**, prezes OSP Ciężkowice.

Sędziowie oceniali precyzję, tempo i współpracę | fot. Grażyna Dębała

Zaangażowanie zawodników podczas sportowych zmagań nie może dziwić, bo na najlepsze drużyny czekały nagrody. Zwycięzcy otrzymali vouchery. Za pierwsze miejsce 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za trzecie 500 zł. Nagrody strażacy będą mogli przeznaczyć na doposażenie swoich jednostek. W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych miejsce pierwsze wywalczyli druhowie z OSP Dąbrowa Narodowa, w kategorii kobiet najwyżej oceniono panie z OSP Osiedle Stałe, a w kategorii seniorów najwięcej punktów zdobyli strażacy z OSP Dąbrowa Narodowa. ***GD***

Sprzątali świat

Kilkanaście worków pełnych śmieci zebrali na Osiedlu Stałym członkowie grupy Plogging Jaworzno. Miłośnicy łączenia sportu z ekologią wzięli udział w 30. Akcji Sprzątania Świata, organizowanej przez Fundację Nasza Ziemia. Przyjemne z pożytecznym połączyli w ubiegły piątek. – *Worki zebrane, śmieci posegregowane, kalorie spalone, skłony zaliczone, a park jest czysty* – podsumowuje **Przemysław Starzycki**, inicjator wydarzenia.

Piątkowe wydarzenie przebiegało pod hasłem „Sprzątanie świata łączy ludzi". – *Uważam, że o swoją okolicę powinni dbać wszyscy, bez względu na wiek, a zatem także najmłodsi. To rodzice nauczyli mnie dbania o zieleń, o naszą planetę. Teraz ja przekazuję te wartości swoim córkom i już widzę efekty. Dziewczynki dbają o swoje otoczenie i chętnie biorą udział w naszych akcjach* – zdradza pan Przemysław.

Grupa Plogging Jaworzno działa na terenie naszego miasta od kwietnia 2019 roku. – *Od tego czasu udało nam się przeprowadzić około 40 takich akcji* – mówi Przemysław Starzycki.

Jaworznianie spotykają się przynajmniej raz w miesiącu w różnych dzielnicach miasta i łączą jogging ze zbieraniem śmieci. W teren ruszają zaopatrzeni w jednorazowe rękawiczki i worki na śmieci. Przerwy od sprzątania miejskich zakątków robią sobie tylko na czas wakacji. – *Takie spotkania to też okazja, by wyjść z domu i aktywnie spędzić czas* – przekonuje pan Przemysław.

Akcje członków grupy spotykają się z pozytywnym odbiorem mieszkańców miasta, którzy spontanicznie włączają się w te działania. Sportowcy zaobserwowali też, że w okolicach, które już sprzątali, znacznie rzadziej pojawiają się nowe śmieci. Najbliższa akcja planowana jest na 24 września. ***NC***

Przystanki przeniesione

Przystanek Łubowiec w kierunku centrum Jaworzna wrócił na swoje stałe miejsce, a przystanki Dąbrowa Narodowa Kościół (w obu kierunkach) zostały przesunięte o około 100 metrów w kierunku Katowic. Zmiany są spowodowane pracami przy przebudowie ul. Katowickiej.

– *Wszystkie przystanki na ul. Katowickiej po zakończeniu inwestycji wyposażone zostaną w nowe wiaty przystankowe oraz elektroniczne tablice systemu informacji pasażerskiej* – zapewniają pracownicy PKM Jaworzno. – *Jednocześnie pragniemy poinformować, że kursowanie linii A na stałej trasie przez Dąbrowę Narodową i Łubowiec zostanie przywrócone po zakończeniu asfaltowania ul. Katowickiej i po wprowadzeniu organizacji ruchu pozbawionej sygnalizacji wahadłowej na całym odcinku drogi, objętym modernizacją* – informują. ***AZ-H***

Школа української мови, літератури та історії для дітей знову відчинила свої двері

У Катовіце й надалі продовжуватиме працювати Школа української мови, літератури та історії для дітей. Вона має назву Школа української мови – Рідна школа «Hereditas» (саме за цими словами можна відшукати її сторінку в мережі Facebook та бачити новини, фото).

Урочисте відкриття відбулось у минулі вихідні. На захід завітали чимало юних українців та українок разом із батьками та іншими родичами. Діти познайомились зі школою вихідного дня, вчительками, які будуть щосуботи вчити читати, писати, розповідати про цікаві сторінки нашої історії. Дізнались також про принципи роботи закладу.

– Благословення, молитва та напутні слова на офіційному відкритті навчального року 2023/24 Школа української мови – Рідна школа «Hereditas» прозвучали й від священника УГКЦ Глівіце і Тихи отця Володимира Литвиніва, – розповів Віталій Остафійчук, засновник навчального закладу.

Анжеліка Ковтун, багатодітна мама, також привела до школи двох діток. Родина з Полтавщини живе в місті Сосновець. Українка хоче, аби її діти знали про історію рідного краю, традиції, тому планує возити двох синів у Катовіце щосуботи.

– Нині разом робили ляльку-мотанку, вишивали хрестиком, розмальовували футболки, дітям сподобалось, – поділилась пані Анжеліка..

Школа позиціонує себе як заклад з вивчення української мови, літератури та історії для дітей української діаспори у Польщі. Тут дають знання хлопцям та дівчатам віком 7-14 років.

Створив школу взимку 2023-го Віталій Остафійчук, українець, котрий кілька років із родиною живе й працює в Польщі та очолює поліцеальну школу, де дорослих навчають різних професій.

Тож йому спало на думку створити заклад, де діти будуть долучатись до культури українського народу, опановувати мову та літературу.

– Деякі діти не ходили до українських шкіл,

не вміють читати й писати українською, а інші ходили, але через війну, яка триває вдома, живуть і вчаться в Польщі. Тож, аби не переривався зв'язок з рідним краєм, аби знали про традиції і звичаї, я й організував цю школу, – поділився Віталій Остафійчук. – Наша школа вихідного дня створена 1 лютого 2023 року із центром в місті Катовіце за підтримки Fundacja «Europejska Rodzina» та «Niedaleko, fundacja na rzecz dzieci i młodzieży».

Основна мета діяльності – дати можливість дітям віком української діаспори в Польщі вивчати народознавство, історію, українську мову та літературу. Навчання у закладі є безкоштовним. На уроках діти, корим того що вчаться читати і писати та знайомляться зі звичаями і традиціями українців, створюють цікаве власними руками – малюють, роблять писанки, тематичні листівки тощо.

Отже, нині Школа української мови – Рідна школа «Hereditas» оголошує набір на новий навчальний 2023/2024 рік.

Заняття проводять українські вчителі-волонтери з філологічною освітою, здобутою в Україні. Групи формуються до 25 осіб у двох вікових категоріях: молодша – 7-10 років, старша – 11-14 років. Кількість груп нічим не обмежена.

Заявки на запис дітей до школи у місті Катовіце просять подавати в довільній формі з контактною інформацією для зв'язку та із зазначенням населеного пункту, де живете, віку дитини. Листи очікують на електронну адресу школи:

sek.hereditas@gmail.com.

У відповідь ви отримаєте анкету для заповнення.

Заклад діє в центрі міста за адресою:

ul. Mielęckiego, 10/606, Katowice.

Tel.: 781 555 163, sek.hereditas@gmail.com.

Ніна Король,
журналістка з України, котра живе в Явожно.

Pewnie w dorosłość

Można już korzystać z internetowej wyszukiwarki zajęć i warsztatów, realizowanych przez lokalne instytucje, ośrodki oraz kluby.

Z internetową wyszukiwarką znalezienie dodatkowych zajęć czy warsztatów dla dzieci będzie dużo wygodniejsze | fot. Materiały MCKiS

Informator Rozwiń Swój Talent dostępny jest pod adresem: www.ep.jaworzno.edu.pl/rst. To jedno z narzędzi programu Edukacja Przyszłości Jaworzno, zainicjowanego w 2019 r. przez prezydenta miasta **Pawła Silberta** i realizowanego przez Gminny Zespół Projektowy przy współpracy lokalnego środowiska oświatowego.

Ogólnodostępna oferta zajęć rozwijających uzdolnienia dzieci i młodzieży jest intuicyjna i bardzo wygodna. Aby skorzystać z jej zasobów, można też zeskanować kod QR, który przenosi do bazy z informacjami na temat pozaszkolnych i pozaprzedszkolnych zajęć, warsztatów, kursów i treningów rozwijających uzdolnienia oraz predyspozycje najmłodszych jaworznian.

Program realizowany w naszym mieście zakłada stałą obserwację i diagnozę uzdolnień oraz predyspozycji dzieci i młodzieży na każdym etapie ich edukacji. W projekt zaangażowały się wszystkie jaworznickie szkoły, przedszkola oraz żłobek. Z rozwiązań i narzędzi projektowych korzystają również niektóre placówki niepubliczne. Dzięki temu nauczyciele, rodzice, a później już sami uczniowie zyskują indywidualny obraz mocnych stron i potrzeb dziecka.

– *To bardzo innowacyjny program, który był nam potrzebny. Nie tylko wychodzi naprzeciw potrzebom uczniów, rodziców, ale służy i nauczycielom. Dzięki niemu jesteśmy w stanie dokładniej poznać swoich uczniów, ich predyspozycje i pomóc im w skutecznej nauce. Dowiadujemy się, czy uczeń woli pracować indywidualnie, czy też świetnie uczy się w grupie, jak reaguje na stres. Poznajemy jego preferencje w zakresie sposobu przetwarzania informacji i lateralizację, co ma ogromne znaczenie w organizacji procesów edukacyjnych* – podkreśla **Agata Ciołczyk**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 13 w Jaworznie.

Zdaniem dyrektorki jaworznickiej szkoły na Pańskiej Górze, uczniowie, znając swoje mocne strony i sposoby na efektywne uczenie się, wykorzystują je, by osiągać lepsze rezultaty własnej pracy. Wykazują większą otwartość na uczenie się i własny rozwój. – *Autorski program rozpoczęliśmy w ramach inicjatywy „Jaworzno wspiera Rodziny". W mądrej współpracy z rodzinami i kadrą pedagogiczną możemy dać młodym ludziom szanse, jakich nigdy wcześniej nie mieli. Szanse na życie z pasją, na pracę pełną satysfakcji z uzyskiwanych efektów* – mówi prezydent Jaworzna **Paweł Silbert**.

Koordynatorem projektu jest **Bartłomiej Bogunia**, główny specjalista w Wydziale Zarządzania Projektami Urzędu Miejskiego w Jaworznie. – *Edukacja Przyszłości Jaworzno to gminny i wyjątkowy program, który zakłada i już realizuje współpracę wielu podmiotów. Rozwiązania i narzędzia wypracowane przez naszych specjalistów, wychowawców, nauczycieli i dyrektorów szkół oraz przedszkoli nie tylko wspierają realizację zadań oświatowych, ale przede wszystkim umożliwiają identyfikowanie indywidualnych potrzeb i predyspozycji najmłodszych mieszkańców miasta. Te z kolei mają szansę zostać odpowiednio zaopiekowane i rozwijane przy udziale dorosłych* – podkreśla koordynator jaworznickiego projektu.

Jego zdaniem, dotarcie do dziecka, rodzica, wychowawcy, nauczyciela i rozmowa budują indywidualną i społeczną świadomość unikalnych zasobów dziecka. – *To pozwala młodemu człowiekowi stawiać pewne kroki w dorosłość. Edukacja Przyszłości Jaworzno to program, który napotyka wiele wyzwań, jednak nadal się rozwija i ewoluuje. Niezmiennie zapraszamy do udziału w jego tworzeniu i dalszej realizacji* – zachęca Bartłomiej Bogunia.

Natalia Czeleń

Znów operacja

Maks Tomala znów potrzebuje pomocy. Nastoletni jaworznianin musi przejść poważny i bardzo kosztowny zabieg. Rodzice chłopca proszą o pomoc.

– *Przed Maksiem kolejna, bardzo trudna operacja, która nie była wcześniej planowana! Ani rehabilitacja, ani wcześniejsza operacja ratująca życie, ani całe leczenie nie były refundowane przez NFZ, choć od początku się o to staraliśmy. Ratunek dla Maksia czeka za oceanem. A my, zrozpaczeni rodzice, możemy tylko błagać o pomoc dla naszego jedynego synka, który tak strasznie cierpi* – relacjonują **Magdalena** i **Przemysław Tomalowie**.

Maks Tomala urodził się niedotleniony, przez co jego układ nerwowy został uszkodzony. Maksiu nie chodzi, nie mówi. Z biegiem czasu jego kręgosłup wykrzywiał się do tego stopnia, że zaczął miażdżyć płuca i serce. Deformacje zagrażały życiu nastolatka, a polscy lekarze nie byli w stanie przeprowadzić operacji. Państwo Tomalowie szukali więc ratunku na całym świecie. Chęć pomocy zaoferowano im w Stanach Zjednoczonych, w słynnym St. Mary's Medical Center. Koszt okazał się jednak bardzo wysoki. By ratować dziecko, pani Magdalena i pan Przemysław sprzedali mieszkanie. Wzięli też pożyczki od bliskich. Uruchomili zbiórkę w internecie.

Operacja odbyła się w 2021 roku. Lekarze naprawili kręgosłup Maksa. Konieczny stał się jednak kolejny zabieg operacyjny – nastawienia miednicy i naprawy biodra.

– *W kwietniu 2022 roku udało się zoperować lewe bioderko. Niestety stan Maksia nie pozwalał na to, by w jednym czasie zoperować oba. Przed synkiem osteotomia podporcza drugiego bioderka. Operacja to nie koniec. Maksiu będzie potrzebował kilkumiesięcznego leczenia i rehabilitacji pod okiem najlepszych specjalistów* – podkreślają pani Magdalena i pan Przemysław.

Zbiórkę na rzecz jaworznianina można znaleźć pod adresem www.siepomaga.pl/maks-tomala.

Anna Zielonka-Hałczyńska

| fot. Archiwum prywatne

REKLAMA

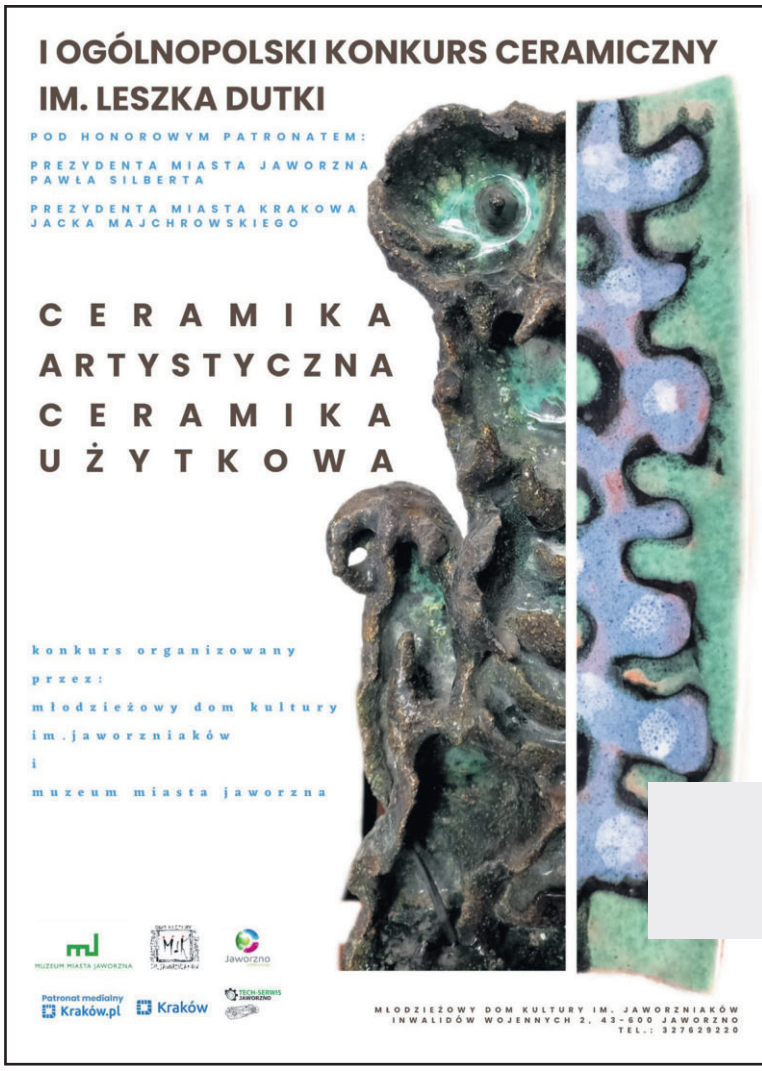

I Ogólnopolski Konkurs Ceramiczny im. Leszka Dutki

W duchu propagowania wśród dzieci i młodzieży ceramiki artystycznej i użytkowej, jako rzemiosła, rękodzieła i sztuki, Muzeum Miasta Jaworzna, wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury im. Jaworzniaków, zaprasza do udziału w I Ogólnopolskim Konkursie Ceramicznym im. Leszka Dutki. Osoby chętne do wzięcia w nim udziału, już mogą dostarczać swoje prace. Na zwycięzców czekają nagrody finansowe!

Konkurs skierowany jest do młodego pokolenia – uczniów szkół podstawowych klas IV–VIII oraz szkół ponadpodstawowych, w tym wychowanków ośrodków kultury i pracowni ceramiki z całej Polski. Przewidziane są trzy kategorie wiekowe w każdej z kategorii głównych - tj. **ceramika artystyczna (rzeźba) i ceramika użytkowa**.

Wypalone i podpisane prace wraz z kartami zgłoszeniowymi należy dostarczyć – osobiście lub wysyłkowo – pod adres: Młodzieżowy Dom Kultury im. Jaworzniaków, ul. Inwalidów Wojennych 2, **w nieprzekraczalnym terminie do 27 listopada 2023 roku**, z dopiskiem: „Konkurs ceramiczny". Najlepsze prace zostaną zaprezentowane w ramach wystawy pokonkursowej!.

Regulamin, kartę zgłoszeniową oraz szczegóły dot. konkursu można znaleźć pod linkiem:

bit.ly/konkursceramicznyMMJ2023

Zobacz więcej:

muzeum.jaw.pl /muzeumjaworzna /muzeum_jaworzno /MuzeumMiastaJaworzna

Patroni jaworznickich dzielnic

Nazwy niektórych części Jaworzna utworzono od imion lub nazwisk osób, które były (lub mogły być) założycielami tutejszych osad. Jedne funkcjonują już od wieków, inne są stosunkowo młode. Po poprzednim artykule o Pechniku, którego nazwa pochodzi od nazwiska jednego z pisarzy prowentowych, związanych z należącym do austriackiego Skarbu Państwa przedsiębiorstwem Ekonomia Jaworzno, przeanalizujemy inne nazwy jaworznickich dzielnic i osiedli. Na tapet bierzemy Szczakową, Ciężkowice, Długoszyn, Wilkoszyn, Jęzor (jeszcze kilkadziesiąt lat temu należący do Jaworzna) i Cezarówkę.

Szczak, Cieszek, Długosz i woj Wilk

Miana, nadane Szczakowej, Ciężkowicom, Długoszynowi i Wilkoszynowi, według ludowych podań mają pochodzić od ich założycieli. Istniejąca już w średniowieczu Szczakowa była na początku osadą Szczaka i pierwotnie nosiła miano Szczaków.

– *Podobnie jak na przykład Kraków* – tłumaczy **Maria Leś-Runicka**, autorka książki pt. „Historia Jaworzna do 1795 roku”. – *Jeszcze na pocztówkach z XX wieku używano takiej właśnie formy, a przez pewien czas używano też obu nazw jednocześnie* – podkreśla.

Jak dalej wyjaśnia, Szczak to imię wywodzące się z bardzo starego nazewnictwa. Nie jest znane jego pochodzenie. Historyczka zaprzecza jednocześnie przypuszczeniom niektórych badaczy, jakoby oznaczało ono nocnik (od słowa szczać).

– *Taka opinia jest nieuzasadniona, ponieważ wspomniane słowo, według znanego językoznawcy Aleksandra Brucknera, pojawiło się dopiero około 1600 roku. W tym czasie nazwa miejscowa Szczakowa egzystowała już kilka stuleci* – zaznacza Maria Leś-Runicka. – *Poza tym forma dzierżawcza nazwy miejscowej przemawia za jej odimiennym pochodzeniem. Imię Szczak odnotowano w 1380 roku, nosił je kanonik płocki i proboszcz mszczonowski. W 1445 roku w dokumentach odnotowano Michała Szczaka, młynarza z Krościenka* – stwierdza.

Tego, czy założycielem Szczakowej naprawdę był jakiś Szczak, potwierdzić się jednak nie da. Nie ma bowiem informacji na temat tego, jak powstała osada. Najstarszy zapis o Szczakowej pochodzi z 1400 roku. Badacze historii podejrzewają jednak, że wieś powstała wcześniej, a jej początek jest związany z zamkiem obronnym w Będzinie, który powstał w XIV wieku.

Nie inaczej sprawa z powstaniem nazwy mogła się mieć z Długoszynem. Miano dla osady pochodzi od imienia Długosz.

– *Występuje w całym kraju, również w formie Długoszowice. Imię własne Długosz pochodzi od określenia długi człowiek, czyli wysoki* – zaznacza Maria Leś-Runicka.

Kim mógł być Długosz z jaworznickiego Długoszyna? Nie wiadomo. Pierwsza wzmianka o osadzie pojawiła się natomiast w źródle pisanym w 1238 roku. Wtedy to biskup krakowski **Wisław** z **Kościelca** zwolnił wieś z obowiązku płacenia dziesięciny kościelnej. Tym samym potwierdził jej przynależność do klasztoru benedyktynek w Staniątkach. O Długoszynie wspomniano też w dokumencie z 1242 roku, w którym książę mazowiecki Konrad potwierdził przekazanie osady biskupowi krakowskiemu. Kolejny wpis pochodzi z 1243 roku, gdy wieś została wymieniona w tzw. falsyfikatach staniąteckich.

Później była przerwa, ponad 270-letnia. Historycy podejrzewają, że osada po prostu została zlikwidowana przez trwającą w drugiej połowie XIII wieku tzw. wojnę o grody między Piastami. Mogło być tak, że w Długoszynie doszło do jakiejś katastrofy lub zbrojnego napadu.

Trudno dziś potwierdzić, czy nazwa Szczakowej pochodzi od Szczaka, który miałby być jej założycielem | fot. Muzeum Miasta Jaworzna

Ponownie wzmianki o wsi pojawiły się już w 1519 roku. Wtedy wojewoda lubelski **Andrzej Tęczyński** podzielił Długoszyn na część królewską i biskupią. Była to więc druga lokacja osady, w której rozwinęło się na powrót górnictwo kruszcowe.

Od woja **Wilka** wzięła się natomiast nazwa Wilkoszyn. To właśnie ów wojownik miał założyć osadę, nazwaną od jego imienia. Wilk brał udział w bitwie pod Płowcami w 1331 r. W Wilkoszynie miał gościć sam król **Władysław Łokietek**. Poza tym w osadzie Wilka pracowali Wilkosi, czyli kopacze rudy galenowej.

Ciężkowice były zwane także Cieszkowicami, Ceyskowicami, Cienskowicami, Czeskowiczami i Tiesnskowicami. Osada zyskała swoje miano dzięki **Cieszkowi**, który był kopaczem srebra i służył księciu opolskiemu **Mieszkowi Plątonogiemu**.

– *Nazwa miejscowa w formie pierwotnej brzmiała Cieszkowice i oznaczała, że kiedyś osiedlił się tu niejaki Cieszek. Jego potomków nazywano Cieszkowice (podobnie jak dzieci Jana to Janowice), jest to więc nazwa patronimiczna, oznaczająca pierwotnie potomków lub poddanych człowieka, którego imię własne tkwi w danej nazwie* – wyjaśnia Maria Leś-Runicka. – *Imię Cieszek było zdrobnieniem starosłowiańskiego imienia np. Ciechosław, Cieszygór, Cieszymir, Cieszymysł, Cieszysław, Cieszybór* – wymienia.

Młynarz Jęzor i Cezary Haller

Bliżsi naszym czasom byli z kolei założyciele Jęzora i Cezarówki, która dziś dzieli się na Górną i Dolną. Jęzor, który przez wieki należał do Jaworzna, to osada, która powstała w połowie XVIII wieku. Jej nazwa wzięła się od młynarza, **Macieja Sośnierza**, którego zwano także Jęzorem. To on miał młyn nad Białą Przemszą. Zbudował go w niezamieszkałej okolicy, która nie miała jeszcze swojego miana. Stąd okoliczna ludność zaczęła nazywać to miejsce właśnie przezwiskiem młynarza.

Ciekawostką jest to, że synowie Sośnierza, którzy też byli młynarzami, zbudowali młyn po drugiej stronie Białej Przemszy, a więc już na terenie dzisiejszego Sosnowca. Jako potomków Macieja, nazywano ich Maćkami. Stąd wzięła się nazwa Maczki.

A skąd nazwa Cezarówka? Czyżby wzięła się od tego, że leżała w zaborze austriackim, a zatem należała do cesarza austriackiego? Albo może było tak, że miano zyskała na cześć **Juliusza Cezara**? Żadna z tych hipotez nie jest prawdziwa, a początek Cezarówki ma bardziej „przyziemny” charakter. Jego okoliczności opisali w swojej książce „Historia Jeziorek” **Grażyna** i **Jerzy Gutowie**.

– *W 1845 roku w zachodniej części ziem leżących w obrębie Balina, tuż przy granicy z Byczyną i Jeziorkami, powstała nowa osada – przysiółek Cezarówka. Jej założycielem był Cezary Haller. Nazwa osady wywodziła się właśnie od jego imienia* – tłumaczą państwo Gutowie. – *Hallerowie pochodzili z zamożnej kupieckiej rodziny* – dodają.

Cezary Emil Haller urodził się 11 kwietnia 1822 roku w Krakowie. Był synem **Józefa Hallera**, senatora Wolnego Miasta Krakowa i prezesa senatu, i **Elżbiety** z **Gorczyńskich**. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim i odbywał studia agronomiczne w Wyższej Szkole Rolniczej w Hohenheim w Wirtembergii. Chodził też na wykłady do Sorbony i College de France. Razem z ojcem kupili od **Sobiesława Mieroszewskiego** 1/3 dóbr chrzanowskich.

– P*onieważ Paweł Haller (wuj Józefa Hallera – przyp. red.) był właścicielem czwartej części dóbr chrzanowskich, a Józef Haller dokupił 1/3, łącznie dysponowali większością tych dóbr, dlatego Cezary Haller objął w dzierżawę cały Chrzanów, zarządzając majątkiem, rozparcelował ziemie leżące w zachodniej części Balina, zakładając na tym terenie nową osadę, która od jego imienia została nazwana Cezarówką. Po wybuchu powstania krakowskiego zniósł on pańszczyznę w dobrach chrzanowskich i wręczał grupom włościan drukowany tekst manifestu narodowego* – opisują autorzy „Historii Jeziorek”. – *Gospodarowanie Cezarego Hallera w dobrach chrzanowskich nie było zbyt długie* – dodają.

Cezary Haller walczył w powstaniu krakowskim. Po jego upadku uciekł na Śląsk, a stamtąd do Belgii i Francji. Wrócił do kraju dwa lata później. Gdy zmarł jego ojciec, Cezary razem z bratem, **Henrykiem**, dostali w spadku słynny krakowski Hotel Saski. Cezary brał udział w postaniu styczniowym, za co został skazany na więzienie w twierdzy w Ołomuńcu. Wyszedł dzięki amnestii.

Cezarówka, którą założył, była przez sto lat przysiółkiem Balina. Nieoficjalnie dzieliła się na Północną i Południową. W 1954 roku Cezarówka Dolna stała się częścią gromady Byczyna. Cezarówka Górna pozostała w Balinie do 1966 roku, gdy również stała się częścią Byczyny, a następnie Jaworzna.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Medycy ze ZLO do badań profilaktycznych zachęcają również podczas plenerowych zabaw i pikników | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Warto się badać

Medycy przekonują, że badania laboratoryjne to podstawowy element diagnostyki w przypadku wielu chorób. Wyniki pozwalają ocenić stan zdrowia pacjenta i w razie potrzeby wdrożyć odpowiednie leczenie. Specjaliści radzą, by podstawowe badania wykonywać przynajmniej raz w roku. Próbki można oddać do analizy m.in. w przychodniach jaworznickiego Zespołu Lecznictwa Otwartego.

– *Badania najczęściej wykonuje się z krwi i moczu, ale analizuje się również wymazy i wydzieliny* – opowiada **Tatiana Adamczyk**, pielęgniarka ZLO.

Specjalistka przypomina, że zanim poddamy się badaniu krwi, powinniśmy pamiętać o odpowiednim przygotowaniu. Na ogół zaleca się, by przed pobraniem próbki krwi zachować dwunastogodzinną przerwę w spożywaniu posiłków.

– *Optymalnie, ostatni posiłek poprzedniego dnia powinien być spożyty około godz. 18, a w dniu poprzedzającym badanie należy unikać obfitych i tłustych posiłków oraz spożywania alkoholu* – przypomina pani Tatiana.

Przed badaniem dozwolone jest wypicie niewielkiej ilości wody. Należy też poinformować personel pobierający krew o zażywanych lekach i preparatach ziołowych.

Jeśli czeka nas test obciążenia glukozą, na badanie należy się zgłosić koniecznie na czczo. Test polega na dwu lub trzykrotnym pobraniu krwi i oznaczeniu w próbkach poziomu glukozy. Pierwsze pobranie wykonywane jest na czczo, następnie pacjent dostaje do wypicia wodny roztwór 50 g lub 75 g glukozy. Po godzinie lub dwóch, w zależności od zlecenia, pobierane są kolejne próbki krwi, generalnie badanie trwa około dwóch godzin i wymaga spędzenia tego czasu w poczekalni punktu pobrań.

– *Wykluczone jest opuszczanie punktu pobrań, by zrobić zakupy czy pospacerować. Praca mięśni wpłynie na wyniki badania* – przestrzega Tatiana Adamczyk.

Sporo o naszym zdrowiu lekarzowi powie wynik badania moczu. Istotne jest jednak to, by właściwie pobrać próbkę.

– *Pierwszą porcję moczu oddajemy do toalety, a potem do probówki pobranej wcześniej z rejestracji w przychodni* – tłumaczy Tatiana Adamczyk.

Do przygotowania próbki kału wykorzystać należy pojemniczek ze specjalną łopatką. – *Ważne, aby pobrany materiał pochodził z różnych miejsc tej samej porcji kału. Do badań mikrobiologicznych i mykologicznych należy użyć pojemniczków jałowych i dostarczyć materiał do laboratorium w jak najkrótszym czasie, czyli w około godzinę* – tłumaczy Tatiana Adamczyk ze ZLO w Jaworznie.

Podstawowe i specjalistyczne badania pacjenci wykonać mogą we wszystkich dziesięciu przychodniach Zespołu Lecznictwa Otwartego w Jaworznie. Centralny punkt poboru materiału mieści się natomiast w przychodni spółki na Leopoldzie. – *ZLO specjalizuje się także w pobieraniu materiału od bardzo małych dzieci. Tu szczególnie polecana jest placówka ZLO Leopold* – podpowiada Tatiana Adamczyk.

W punkcie pobrań przyjmowani są pacjenci z ustalonym wcześniej terminem. Termin można ustalić w rejestracji lub pod numerami: 32 616 34 79 i 32 616 57 51 bądź też w laboratorium w godz. 11-14 pod nr tel. 502 646 836. ***NC***

Marzenia są ważniejsze

Zespół Lecznictwa Otwartego zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie plastyczno-fotograficznym pt. „Ważniejsze marzenia niż uzależnienia”, który jest organizowany w ramach wsparcia miejskiej kampanii społecznej „Jaworzno wolne od uzależnień”. Uczestnicy rywalizacji mają za zadanie stworzyć dowolną techniką pracę plastyczno-fotograficzną, fotograficzną lub plastyczną, na której przedstawią, jak uzależnienia szkodzą młodym ludziom w drodze do realizacji marzeń.

Prace należy składać do 30 września w Poradni Psychologicznej dla Dzieci i Młodzieży „Azymut” przy ul. Plac Górników 5a.

Konkurs odbędzie się w dwóch kategoriach wiekowych: 7-11 lat i 12-18 lat. W każdej z nich jury wybierze po trzech laureatów. Otrzymają oni nagrody rzeczowe. Ich prace zostaną także opublikowane na stronie internetowej ZLO i na Facebooku.

Koordynatorką artystycznej rywalizacji jest **Michalina Macek**, kierowniczka i terapeutka środowiskowa w poradni Azymut. Można się z nią kontaktować telefonicznie pod numerem 698 202 101 lub mejlowo michalina.macek@zlo.jaw.pl.

Patronat nad konkursem objęła Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. ***AZ-H***

O tym, jak skutecznie i w zdrowy sposób radzić sobie ze stresem i presją, rozmawiamy z jaworznicką specjalistką od coachingu, Anitą Szymiec.

Poskromić stres

Wielu ludzi żyje w stresie. Odczuwamy go w pracy i w życiu codziennym. Jaki ma to na nas wpływ?

Problemy ze stresem i presją są powszechne i wpływają na nasze zdrowie oraz samopoczucie. Wiem, że czasami każdy czuje się tak, jakby był przygnieciony przez cały świat, ale mam kilka prostych rozwiązań, które pomogą każdemu poradzić sobie z tymi wyzwaniami.

Czyli istnieje recepta na radzenie sobie ze stresem?

Tak, pierwszą rzeczą, którą trzeba zrobić, jest znalezienie swojego ulubionego sposobu na relaks. Może to być ciepły prysznic, dobra książka, spacer wśród przyrody lub po prostu leżenie na kanapie i oglądanie ulubionego filmu. Ważne jest, abyśmy pozwolili sobie na chwilę oderwania od codziennych trosk.

Co potem?

Kolejnym krokiem jest skupienie się na oddechu. Oddech może być najlepszym przyjacielem w walce ze stresem. Trzeba zamknąć oczy i powoli oddychać przez nos, zatrzymać oddech na chwilę, a następnie powoli wydychać powietrze przez usta. Powtarzajmy tę sekwencję przez kilka minut, aż poczujemy, jak stres zaczyna opuszczać nasze ciało.

O czym powinniśmy jeszcze pamiętać?

O wadze i znaczeniu odpoczynku. Umysł i ciało potrzebują czasu na regenerację, dlatego ustalmy sobie regularne godziny snu i trzymajmy się ich. Wierzę, że dobry sen może zdziałać cuda i przywrócić równowagę. Ostatnia, ale nie mniej istotna, jest aktywność fizyczna. Ruch to klucz do redukcji stresu. Może to być joga, bieganie, tańce czy cokolwiek innego, co sprawia nam przyjemność. Pamiętajmy, że nie musimy od razu stać się mistrzami sportu – chodzi o to, abyśmy spędzali czas na ruchu i rozluźnieniu mięśni. Stosując te proste, ale skuteczne rozwiązania, spojrzymy na świat z zupełnie innej perspektywy. Każdy z nas zasługuje na szczęśliwe i pełne spokoju życie. Zachęcam do obserwowania mojego bloga na Facebooku: Anita Szymiec Coaching, gdzie publikuję codzienną dawkę motywacji i inspiracji. Razem możemy stawić czoła wszelkim wyzwaniom.

Anita Szymiec podpowiada, jak radzić sobie ze stresem | fot. Materiały prywatne

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Czeleń

W grupie raźniej

Systematyczna aktywność fizyczna niesie wiele korzyści dla zdrowia i samopoczucia. Jej skutkiem może być też uzyskanie bądź utrzymanie pożądanej sylwetki. Czasem jednak brakuje motywacji. W takich przypadkach świetnym rozwiązaniem są grupy wsparcia. Od niedawna jedna z nich działa także w naszym mieście. Prowadzą ją trenerzy z Choose Yourself: **Przemysław Starzycki** i **Łukasz Cygan**. – *Otworzyliśmy nabór do bezpłatnej grupy, dzięki której można postawić pierwsze kroki w kierunku lepszego samopoczucia* – zapowiada trener Przemysław Starzycki.

Grupę znaleźć można na Facebookowym profilu pod nazwą Choose Yourself - Wsparcie, Porady, Atmosfera, Fit Wyzwania. Jej zadaniem jest zachęcenie jaworznian do rozwijania zdrowych nawyków, a także do dzielenia się z innymi swoimi działaniami i postępami.

Trenerzy publikują darmowe e-booki z przepisami dla zapracowanych, szkolenia i video z propozycjami ćwiczeń na poszczególne partie ciała. Trenerzy radzą też, jak przestać zajadać stres.

Grupa przeznaczona jest przede wszystkim dla osób, które mają problem z motywacją i brakiem wsparcia ze strony otoczenia. To też szansa dla osób, które nie wiedzą, od czego zacząć odchudzanie. Trenerzy pomogą również tym mieszkańcom, którzy mają kłopot np. z ułożeniem jadłospisu, który będzie smaczny, a jego przygotowanie nie będzie wymagało wiele czasu.

Natalia Czeleń

Prawdziwa lekcja historii

„Polskie dzieci wojny" to tytuł konferencji naukowej, która odbyła się w ATElier Kultury. Spotkanie zorganizowano z okazji osiemdziesiątej rocznicy akcji represyjnych prowadzonych przez niemieckich okupantów na ziemiach polskich, w tym w Jaworznie. Jednym z ważniejszych punktów programu było spotkanie z Józefą Posch-Kotyrbą, świadkiem tych tragicznych wydarzeń.

Od lewej pani Józefa Posch-Kotyrba, Adrian Rams i prezes Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem Stefania Kozioł | fot. Natalia Czeleń

– *Uroczystość poświęcona była przede wszystkim polskim dzieciom wojny, najmłodszym i zupełnie niewinnym ofiarom drugiej wojny światowej i okupacji niemieckiej* – mówi **Adrian Rams**, historyk z Muzeum Miasta Jaworzna.

Organizatorami spotkania były: Muzeum Miasta Jaworzna, Urząd Miejski w Jaworznie, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach oraz Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem. Honorowy patronat nad spotkaniem objął prezydent Jaworzna **Paweł Silbert**. Udział w konferencji wzięli wiceprezydent Jaworzna **Łukasz Kolarczyk** i sekretarz miasta **Ewa Sidełko-Paleczny** oraz radna **Ewa Zuber**. W spotkaniu uczestniczyli także uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Jaworznie, dla których była to prawdziwa lekcja historii.

Wielkie wrażenie na uczestnikach czwartkowej konferencji zrobiła opowieść **Józefy Posch-Kotyrby**. To jaworznianka, której wojna odebrała beztroskie dzieciństwo. W nocy z 11 na 12 sierpnia 1943 r. wraz z rodzeństwem i matką została aresztowana przez gestapo i uwięziona za działalność konspiracyjną ojca. Pani Józefa miała wtedy 5 lat, jej brat 8, a siostra 3. – *Mój tata pracował wtedy na nocną zmianę w kopalni Kościuszko. Obudził nas hałas. Do domu wtargnęło kilku mężczyzn, którzy przeprowadzili rewizję. Szukali ojca. Musieliśmy opuścić dom. Zaprowadzono nas do samochodu, w którym już czekała nasza rodzina z gajówki i inni zatrzymani* – wspomina pani Józefa.

Rodzinę przewieziono do Katowic, a następnie do Mysłowic. W obozie śledczym w Mysłowicach matkę pani Józefy skierowano do obozu koncentracyjnego Auschwitz, a panią Józefę z rodzeństwem do Polenlagru w Pogrzebieniu. – *To był dla mnie najgorszy moment. Matkom odbierano dzieci. Kurczowo trzymałam swoją mamę, żeby i mnie nie zabrali, ale mi także się nie udało* – opowiada jaworznianka.

Stamtąd Józefa Posch-Kotyrba trafiła kolejno do obozów w Kietrzu i w Potulicach. Wraz z innymi dziećmi żyła w trudnych warunkach sanitarnych, z dala od bliskich. Dzieci głodowały i chorowały.

– *Najbardziej przerażały mnie druty kolczaste, które przypominały mi o tym, że jestem uwięziona* – wspomina pani Józefa.

W styczniu 1945 r. dzieci były wolne. Mogły wrócić do domów, ale wiele z nich nie miało już do czego. Pani Józefa oboje rodziców straciła. Matka zmarła w Auschwitz, a ojca rozstrzelano gdzieś na Śląsku. Rodzeństwo Poschów wychowywało się u dziadków w Jaworznie.

W programie czwartkowej konferencji znalazła się również konferencja naukowa. Wykład na temat długiej nocy okupacji wygłosił Adrian Rams z jaworznickiego muzeum. O akcjach represyjnych w Prowincji Górnośląskiej w 1943 r. opowiedział **Bohdan Piętka** z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

O obozach typu „Polenlager" na Górnym Śląsku, funkcjonujących w latach 1942-1945, wspominał **Beno Benczew**, regionalista i badacz niezależny. Z kolei o działalności niemieckiego obozu z lat 1942-1945 opowiadał słuchaczom **Artur Ossowski** z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej w Łodzi IPN w Łodzi. Uroczystości zamknęła prezentacja filmu dokumentalnego pt. „Kinderlager Pogrzebin", którego reżyserem jest **Krzysztof Korwin-Piotrowski**.

Natalia Czeleń

Dawka muzyki

ATElier Kultury w Jaworznie zaprasza na koncerty w ramach 8. ProRock Festiwalu, który odbędzie się w sobotę, 14 października, o godz. 17. – *Na scenie w Klubie Relax wystąpi między innymi zwycięzca tegorocznego VII Letniego Festiwalu Rocka, TainT. Zagości u nas również zespół Insekt. Kolejną kapelą są doskonale znani jaworznianom Animations. Natomiast gwiazdą tegorocznego 8. ProRock Festiwalu będzie Frontside* – zapowiadają organizatorzy imprezy. – *Muzycy z Frontside na początku września zakończyli bardzo udaną trasę koncertową z zespołami Vader i Dopelord i nie zwalniają tempa. Już 14 października zagrają na naszym festiwalu w Jaworznie* – podkreślają.

Frontside to grupa grająca muzykę z pogranicza rocka i heavy metalu, w tym roku obchodzi swoje 30-lecie. Zespół założyli ówczesny wokalista **Sebastian** „Astek" **Flasz,** i perkusista, a obecnie gitarzysta, **Mariusz** „Demon" **Dzwonek**. Od 2004 roku wokalem zajmował się **Marcin** „Auman" **Rdest**, który opuścił grupę w 2022 roku. Obecnie wokalistą Frontside jest **Wojciech** „Mollie" **Moliński**.

Zespół ma na koncie siedem albumów polskojęzycznych i trzy anglojęzyczne. W 2003 roku grupa zdobyła nagrodę Fryderyka za album pt. „I odpuść nam nasze winy". – *Na ProRock Festiwalu zagramy set zupełnie odmienny od tego, jaki zaprezentowaliśmy wam na ostatniej trasie z Vaderem. Usłyszycie m.in. kawałki „Martwe serca" i „Katharsis". Zapraszam na koncert 14 października do Jaworzna* – zachęca Mariusz „Demon" Dzwonek. ***AZ-H***

Azyl samotnych

Fundacja Mój Czas dla Seniora im. Wandy i Józefa to azyl dla starszych i samotnych. Tutaj każdy może poczuć się potrzebny i rozumiany. Fundację założyła przed laty jaworznianka, **Renata Talarczyk**. Zależało jej na tym, by stworzyć dla samotnych seniorów wyjątkowe miejsce. – *Potrzeby tych osób i sposób, w jaki postrzegają świat, są mi znane i bliskie* – podkreśla pani Renata.

Jaworznianka była bardzo zżyta ze swoimi rodzicami, którymi się opiekowała. Po ich śmierci jej misją stało się niesienie otuchy osobom starszym. Seniorzy spotykają się z panią Renatą w lokalu przy 11 Listopada 4c. Nacisk kładzie się na rozmowę. Zapraszani są artyści, pasjonaci, specjaliści różnych dziedzin. W ostatnią niedzielę podopieczni fundacji wzięli udział w projekcji filmu „Fukushima 12 lat później" w reż. **Karola Joperta**.

Jaworznianka zaznacza, że wszystkie wydarzenia odbywające się w lokalu fundacji są wynikiem zaangażowania wielu osób. Zapowiedzi ciekawych spotkań pojawiają się regularnie na Facebooku fundacji. Warto go obserwować. W grudniu fundacja Mój Czas dla Seniora im. Wandy i Józefa obchodzić będzie 10-lecie swojej działalności. ***NC***

Aktywni i pomysłowi

Prawdziwą furorę w Klubie Senior+, który działa pod Arkadami, robią spotkania z reżyserką **Ewą Sałużanką** oraz zajęcia taneczne. Inne klubowe propozycje cieszą się wśród jaworznian równie dużym zainteresowaniem.

Czas w klubie pod Arkadami upływa nie tylko na rozmowach przy kawie i smakołykach. Przychodzą tu bardzo aktywni seniorzy. Biorą udział w zajęciach z gimnastyki i tańca. Zdarza im się też wspólnie wybrać na dłuższy spacer. Grają w planszówki i karty. Niedawno zapoczątkowali też wspólne seanse kinowe. – *To jedne z ich ulubionych wieczorów* – podkreśla **Martyna Palka**, instruktorka kulturalno-oświatowa w jaworznickim klubie.

Seniorzy chętnie goszczą w swych progach poetów, pisarzy, malarzy i inne ciekawe osoby. – *Lubią słuchać ich opowieści, inspirować się* – mówi **Bronisława Zarzeczna**, kierowniczka klubu.

Seniorzy z klubu przy ulicy Matejki chętnie odwiedzają też jaworznicką bibliotekę. – *Bardzo cenią sobie wszystkie wydarzenia kulturalne organizowane w naszym mieście* – zdradza kierowniczka klubu.

Bywalcy placówki słyną z pięknego rękodzieła, które przygotowują na każdą okazję. Z papieru potrafią wyczarować dekoracyjne pudełeczka i inne ozdoby. Sami wykonują sezonowe dekoracje zdobiące klub. Chętnie korzystają ze wsparcia psychologa i uczestniczą w pogadankach na różnorodne tematy, często związane z bezpieczeństwem i zdrowiem seniorów, ale i np. tolerancją.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się też zajęcia prowadzone przez cenioną reżyserkę **Ewę Sałużankę**. – *Poruszamy się w świecie humanizmu, sztuki, ale i emocji. Ostatnie zajęcia poświęciliśmy motywowi snu przewijającego się w sztuce. Odpowiadaliśmy sobie na pytania: skąd się biorą sny i czym one są* – opowiada pani Ewa.

Zdaniem jaworznickiej reżyserki każdy wiek jest dobry, by zacząć przygodę ze sztuką.

– *To bardzo indywidualna sprawa. W końcu rozwijamy się w sensie duchowym, emocjonalnym i intelektualnym do końca swego życia* – przekonuje Ewa Sałużanka.

Klub mieści się w budynku przy ul. Matejki 24 d. Jego bywalcy spotykają się tu popołudniami od poniedziałku do piątku. W grupie są zarówno panie, jak i panowie.

Natalia Czeleń

Ewa Sałużanka (druga z prawej w pierwszym rzędzie) wraz z klubowiczami | fot. Natalia Czeleń

Czekają na wiersze

W poniedziałek, 9 października, upłynie termin przyjmowania prac do XIX edycji konkursu poetyckiego „O Złotą Lirę”. Jurorzy zachęcają do udziału.

– *Prace konkursowe napływają już z całej Polski. Przeważają te autorstwa osób dorosłych. Jesteśmy już przyzwyczajeni, że młodzi ludzie swoje poematy przesyłają pod koniec wyznaczonego terminu* – zdradza **Jacek Maliszczak**, prezes jaworznickiego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Udział w konkursie może wziąć każdy bez względu na wiek czy miejsce zamieszkania. Konkurs skierowany jest do amatorów oraz doświadczonych poetów. Rywalizacja przebiega w trzech kategoriach wiekowych: do lat 16, od 16 do 19 roku życia i powyżej 19 lat. Ważne jednak, by zgłoszony na konkurs tekst nie był wcześniej nigdzie zgłaszany, publikowany czy nagradzany.

Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie 3 wiersze o dowolnej tematyce. Objętość jednego utworu nie może przekroczyć dwóch stron formatu A4 przy standardowej czcionce tj. 12.

Więcej informacji na temat konkursu znaleźć można na stronie: www.stk.decoart.pl.

Gala finałowa odbędzie się 20 października o godz. 17 w Klubie Relax przy ul. Szczakowskiej 35B. Organizatorami poetyckich bojów są: Stowarzyszenie Twórców Kultury w Jaworznie, ATElier Kultury i III Liceum Ogólnokształcące im. Orła Białego w Jaworznie.

Natalia Czeleń

Podtrzymują i promują ludowe tradycje. I tak od 40 lat!

Zespół śpiewaczy z Byczyny świętował 40-lecie działalności artystycznej. Jubileuszowe obchody zorganizowano w piątek, 15 września, w klubie Miejskiego Centrum Kultury i Sportu Niko. Byczynianki przygotowały specjalny program artystyczny, a do wspólnego świętowania zaprosiły m.in. **Pawła Silberta**, prezydenta Jaworzna, **Łukasza Kolarczyka**, wiceprezydenta miasta, **Ewę Sidełko-Paleczny**, sekretarz miasta, **Tadeusza Kaczmarka**, przewodniczącego Rady Miejskiej w Jaworznie. W jubileuszowym spotkaniu uczestniczyli też prezes Miejskiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Jaworznie **Tadeusz Brzóska**, radne **Anna Lichota** i **Ewa Zuber** oraz pełnomocnik ds. organizacyjnych Miejskiego Centrum Kultury i Sportu **Monika Komańska**.

– *Spotykamy się z okazji czterdziestej rocznicy powstania zespołu ludowego Byczynianki. Nasza grupa działa przy Kole Gospodyń Wiejskich w dzielnicy Byczyna i zrzeszona jest w Miejskim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Jaworznie. Tradycje działalności koła sięgają 1946 roku* – wspomina **Danuta Dubiel**, przewodnicząca Byczynianek.

Pierwszymi organizatorkami grupy były **Rozalia Stec**, **Władysława Plinta**, **Maria Ciołczyk**, **Józefa Banasik**, **Stefania Ganobis** i **Rozalia Leś**. Członkinie organizowały kursy gotowania, szycia, haftowania, dziewiarstwa, koronkarstwa, szycia kołder, przetwórstwa owoców i warzyw.

– *Brały czynny udział we wszystkich imprezach kulturalnych i społecznych, na których śpiewały z tekstem własnym lub zapożyczonym* – opowiada Danuta Dubiel.

Zespół ludowy Byczynianki narodził się w 1983 r. Przewodniczącą została **Józefa Kotyla**. Stroje krakowskie zostały zakupione z własnych środków. Część sfinansowała jaworznicka kopalnia. Teksty piosenek pisała **Maria Głodek**.

– *Naszym zespołem opiekowali się kierownicy muzyczni, Kazimierz Gąsior, Kazimierz Sośnierz oraz Dariusz Stec. Obecnie sumiennie przygotowuje nas Janusz Sołtysek* – opowiada przewodnicząca Byczynianek.

Gratulacje i życzenia z okazji jubileuszu zespołowi złożył m.in. Paweł Silbert | fot. Natalia Czeleń

Byczynianki występują już 40 lat | fot. Natalia Czeleń

Z zespołem współpracowała też **Helena Lukacz**, która dbała o wysoki poziom śpiewu na konkursach.

Obecnie zespół liczy 14 osób dorosłych i dwie młode solistki. Od 2016 roku przewodniczącą zespołu jest Danuta Dubiel, a jej zastępcą **Elżbieta Onak**. Byczynianki współpracują z klubem Niko MCKiS. Zespół zdobył wiele nagród w konkursach i przeglądach muzyki ludowej. Bierze też udział w wydarzeniach miejskich. Byczynianki wraz z rolnikami i klubem Niko organizują od 17 lat dożynki dzielnicowe. Za te osiągnięcia i zaangażowanie podziękował paniom prezydent Jaworzna Paweł Silbert.

– *Podtrzymywanie tradycji lokalnych, ludowych, to obowiązek pokoleń. Dziękujemy tym, którzy się tego podjęli, i tym, którzy kontynuują to dzieło* – mówił podczas uroczystości prezydent.

O wielkim znaczeniu zespołu wspomniał także Tadeusz Brzóska. – *Składam wyrazy uznania i szacunku za wybitne osiągnięcia w pogłębianiu narodowego i regionalnego folkloru* – podkreśla prezes MZRiOR w Jaworznie.

Podczas imprezy jubileuszowej w Byczynie zespół zaprezentował kilka skocznych piosenek. Goście świetnie się bawili. Był też czas na wspomnienia. Wyróżniono Elżbietę Onak, która jest najdłużej w zespole.

– *Byczynianki są wciąż pełne energii i pasji, którą zarażają mieszkańców naszego miasta. Muzyka regionalna jest niezwykle ważna dla polskiej kultury i tożsamości narodowej. Rozwija w polskiej tradycji to, co w polskości najpiękniejsze i najbardziej barwne. Jesteśmy wdzięczni Byczyniankom, ale też i pozostałym zespołom śpiewaczym, że krzewią folklor w naszym mieście. Cieszymy się także, że możemy mieć w tym swój udział* – podkreśla Monika Komańska.

Byczynianki zgodnie podkreślają, że stać je na więcej, a 40 lat działalności to dopiero początek. ***NC***

Ceramika w roli głównej

Do 27 listopada można nadsyłać swoje prace w ramach I Ogólnopolskiego Konkursu Ceramicznego im. Leszka Dutki. Organizatorami rywalizacji dla uczniów szkół podstawowych (od IV klasy wzwyż) i ponadpodstawowych, w tym wychowanków ośrodków kultury i pracowni ceramiki, są Muzeum Miasta Jaworzna i Młodzieżowy Dom Kultury im. Jaworzniaków. Prace ceramiczne można zgłaszać w dwóch kategoriach: ceramika artystyczna i ceramika użytkowa. W każdej z nich dzieła uczestników konkursu będą oceniane z podziałem na wiek: klasy IV-VI, klasy VII-VIII i szkoły ponadpodstawowe (młodzież ucząca się do 20. roku życia).

Jak podkreślają organizatorzy, zmagania mają na celu propagowanie wśród dzieci i młodzieży ceramiki artystycznej i użytkowej, jako rzemiosła, rękodzieła, i sztuki. To też okazja do tego, by pracownie ceramiczne z całej Polski mogły zaprezentować twórczość swoich podopiecznych uczęszczających na zajęcia. – *Ponieważ sam patron naszego konkursu, Leszek Dutka, artysta malarz, rzeźbiarz i ceramik, pochodzący z Jaworzna, był umysłem renesansu i parał się wieloma dziedzinami sztuk pięknych, pozwalamy sobie na drobną fantazję, dzieląc konkurs na dwie kategorie: ceramika artystyczna (rzeźba) i ceramika użytkowa* – wyjaśnia **Małgorzata Wosik**, koordynatorka konkursu.

Uczestnicy zmagań mogą stworzyć swoje prace, wykorzystując do tego glinę i materiały będące jedynie dodatkiem do pracy ceramicznej. Może to być drewno, sznurek, druty, szkło, metal i tkanina. Tematyka jest dowolna.

– *Każdy z uczestników, zgłoszonych przez placówkę, może zgłosić tylko jedną, samodzielnie wykonaną pracę w masie ceramicznej, wypaloną na „ostro”, ozdobioną glinkami kolorowymi i/lub szkliwami w jednej z dwóch kategorii. Każda placówka może zgłosić maksymalnie pięć prac w dowolnie wybranych kategoriach. Wymiar prac nie może przekroczyć 50 x 50 x 50 cm, a minimalna wielkość prac to 20 x 20 x 10 cm. Każda praca powinna być opisana: imię i nazwisko autora, wiek, tytuł, rok powstania pracy. Zgłoszone prace powinny być wykonane w ciągu ostatnich dwóch lat. Prace starsze nie będą dopuszczone do konkursu. Do każdej pracy należy dołączyć kartę zgłoszeniową* – zaznaczają organizatorzy w regulaminie konkursu.

Ceramikę należy dostarczyć do jaworznickiego MDK-u osobiście lub wysłać na adres: ul. Inwalidów Wojennych 2, 43-600 Jaworzno, z dopiskiem: „Konkurs ceramiczny”. Zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe. Odbędzie się też wystawa pokonkursowa nagrodzonych prac.

Więcej szczegółów można znaleźć, wchodząc na strony internetowe organizatorów i dzwoniąc lub pisząc do koordynatorki konkursu: 691 172 909 i malgorzata.wosik@mdk.jaworzno.edu.pl.

Honorowy patronat nad konkursem objęli **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna, i **Jacek Majchrowski**, prezydent Krakowa.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Kulturalny tydzień

W poniedziałek, 25 września, w Domu Kultury w Szczakowej rozpocznie się Tydzień Kulturalny. W tym czasie prowadzone będą zajęcia, warsztaty i spotkania inspirowane życiem i twórczością **Fridy Kahlo**, **Van Gogha** i **Andy’ego Warhola**. W programie są między innymi warsztaty malarskie, ceramiczne, z malowania toreb, kolażu techniką pop art, a także zajęcia fitness oraz improwizacje aktorskie. W programie zaplanowano też happening.

Szczegółowe informacje na temat zajęć można zdobyć telefonicznie, dzwoniąc pod numer 32 617 75 38. Pod tym samym numerem można również zapisać się na warsztaty, które prowadzone będą w ramach Tygodnia Kulturalnego. Warto szybko się decydować, bo liczba miejsc jest ograniczona. Tydzień Kulturalny zakończy się w piątek, 29 września. ***GD***

Genialny furiat na zdjęciach w Podcieniach

W galerii Podcienie w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS można obejrzeć wystawę zdjęć **Konrada Karola Pollescha**. Ekspozycja pt. „Kantor" składa się z ponad 30 fotografii, których głównym bohaterem jest **Tadeusz Kantor** – słynny malarz, reżyser, scenograf i teoretyk sztuki. Konrad Pollesch dokumentował działalność jego teatru Cricot 2. Podczas wernisażu w Jaworznie fotograf podzielił się wspomnieniami ze współpracy z tym nietuzinkowym artystą.

– *Wystawa powstała ze zdjęć, które zrobiłem Kantorowi podczas prób do jego przedostatniego spektaklu, „Nigdy tu już nie powrócę". Poprosił mnie o to sam mistrz. Zgodziłem się, choć nigdy nie uprawiałem fotografii reportażowej, ale dałem jeden warunek. Poprosiłem o zgodę na to, abym mógł też zrobić zdjęcia reżyserowane przeze mnie, w moim oświetleniu i na moim tle. Tadeusz Kantor stwierdził wtedy, że to on jest najlepszym reżyserem, ale przystał na moją prośbę* – wspomina Konrad Karol Pollesch.

Możliwość współpracy z mistrzem upewniła pana Konrada, że Kantor był osobą nietuzinkową. Użył nawet sformułowania pod adresem reżysera, że był on genialnym furiatem. Próby do spektaklu były więc dla ekipy teatralnej nieprzewidywalne. – *Kantor darzył mnie niczym nieuzasadnioną sympatią. Byłem chyba jedyną osobą, której nie zrobił awantury* – przyznał z uśmiechem Konrad Karol Pollesch.

Fotografie Konrada Pollescha oglądać można będzie do 28 września | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Za pracę fotograf nie chciał pieniężnej gratyfikacji. Twierdził, że zdjęcia zrobił z ogromnego szacunku dla Kantora i jego twórczości. Reżyser chciał jednak w jakiś sposób nagrodzić Pollescha. – *Zerwał się od stołu, pobiegł na salę, gdzie wisiała wystawa jego rysunków, pięknie oprawionych w dębowe ramki, zdjął jeden z nich i, wręczając mi go, zapytał: „Czy to pana satysfakcjonuje?". „Ogromnie – odpowiedziałem – ale proszę mi napisać, że to dla mnie". Odwrócił rysunek i na czarnym tle napisał: „P. Konradowi – Tadeusz Kantor, 28.10. 1987". To był dzień jego imienin* – wspomina fotograf.

Konrad Karol Pollesch to z urodzenia tyszanin, jest fotografem, wykładowcą akademickim. Urodził się 12 kwietnia 1940 roku. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Fotografuje od 1962 roku. Zrobił zdjęcia w wielu krajach, w tym w Austrii, Finlandii, Francji, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, Szwecji, Stanach Zjednoczonych. W USA przebywał na stypendiach Fundacji Kościuszkowskiej i Departamentu Stanu. Wśród jego fotograficznych zainteresowań są portret, pejzaż i fotografowanie dzieł sztuki. Robi zdjęcia w technice gumowej. Należy do Europejskiego Stowarzyszenia Piktoralistów w Brukseli. Wystawy jego zdjęć odbywały się w wielu krajach świata. Fotografie Pollescha trafiły także do zbiorów polskich i zagranicznych, w tym do International Center of Photography i Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie i Musee d'Art et d'Histoire we Fryburgu w Szwajcarii.

Autor zdjęć chętnie dzielił się opowieściami o współpracy z Tadeuszem Kantorem | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Otwarcie wystawy pt. „Kantor" odbyło się w Jaworznie w środę, 13 września. Ekspozycja została zrealizowana we współpracy z Miejskim Centrum Kultury i Sportu. Na jej otwarciu nie zabrakło miłośników fotografii. – *To, że Tadeusz Kantor dał panu Polleschowi przyzwolenie na robienie zdjęć, jest naprawdę intrygujące. Artysta słynął bowiem z trudnego charakteru, a mimo to fotografowi udało się nawiązać z reżyserem nić porozumienia* – podkreśla **Dorota Pamuła**, która przyszła obejrzeć wystawę w galerii Podcienie. – *Na wystawie zdjęć pana Konrada jestem po raz drugi. Jego fotografie robią wrażenie* – przyznaje jaworznianka.

Ekspozycja potrwa do 28 września.

Anna Zielonka-Hałczyńska

GRAJ Z MCKiS

Dixit Disney Edition oraz Dixit MNK

Sztuka w tekturowym pudełku

Dixit to jedna z najpopularniejszych gier rodzinnych, której podstawki oraz rozszerzenia sprzedały się w ponad 12 milionach egzemplarzy na całym świecie. Nic więc dziwnego, że co jakiś czas pojawiają się kolejne pudełka z pięknie zilustrowanymi kartami. Nie inaczej było w tym roku – chociaż według mnie tym razem było jeszcze lepiej.

Zaczęło się od informacji, że gdańskie wydawnictwo Rebel wypuści na polski rynek najnowszą podstawkę Dixit Disney Edition – coś nie tylko dla fanów opartej na skojarzeniach gry rodzinnej, ale przede wszystkim dla miłośników świata kreowanego przez Disneya. Bardzo dobrym rozwiązaniem oryginalnego wydawcy Libellud było wydanie gry w formie podstawki, a nie kolejnego dodatku, dzięki czemu gracze zyskali nową planszę i towarzyszące jej elementy. Co zatem znajdziemy w pudełku? Oprócz wspomnianej planszy, na której będziemy oznaczać liczbę zdobytych punktów, i za pomocą której przypiszemy wyłożonym przez graczy kartom odpowiednie numery, w pudełku znajdują się także tarcze do głosowania, drewniane mepelki – te są bardzo ładnie wykonane i posiadają z obu stron nadruki, i przede wszystkim 84 przepięknie zilustrowane karty. Warto zauważyć, że wewnątrz znajdziemy plastikowy insert z miejscami na karty, meple i tarcze – miejsca na karty jest na tyle dużo, że zmieszczą się tam jeszcze jedno lub dwa rozszerzenia do Dixita, natomiast wcięcia na meple są trochę ciasne i wyjęcie drewnianych znaczników bywa kłopotliwe.

Na czym polega gra w Dixit? W każdej rundzie jeden z graczy zostaje narratorem, ponadto wszyscy gracze otrzymują po sześć kart. Zadaniem narratora jest wybrać jedną ze swoich kart i podać innym graczom subtelne skojarzenie, jakie się nasunie odnośnie ilustracji. Następnie każdy z graczy wybiera jedną ze swoich kart, która posiada ilustrację nawiązującą do skojarzenia narratora. Wybrane karty zostają potasowane i rozłożone wokół planszy – nadszedł czas na głosowanie. Gracze starają się odgadnąć, która z kart należy do narratora. Ważne, aby skojarzenie, jakie zasugerował narrator, nie było zbyt oczywiste, ponieważ w przypadku, gdy wszyscy gracze odnajdą jego kartę, nie otrzyma on żadnych punktów. Ponadto gracze otrzymują punkty, jeśli ktoś inny wybrał ich kartę zamiast narratora. W ten sposób rozgrywka toczy się, aż któryś z graczy zdobędzie min. trzydzieści punktów.

Pomimo iż Dixit jest prostą familijną grą skojarzeniową, to jego największą zaletą są karty – te z powodzeniem sprawdzają się jako materiały podczas kursów trenerskich oraz w dydaktyce. Dużą zaletą w nowej edycji jest zilustrowanie wybranych filmów animowanych, a nie wykorzystanie ich kadrów – osobiście jestem zachwycony kartami z filmów „Potwory i Spółka", „Odlot" oraz „Naprzód", ale w niektórych przypadkach musiałem się dłużej zastanowić, z którą animacją mam do czynienia.

Zanim jednak na rynku pojawiła się edycja disneyowska, Rebel wydał rozszerzenie do Dixita zawierające 84 karty z fragmentami wybranych dzieł z bogatej kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie – mowa o Dixit MNK. Premiera dodatku odbyła się nie gdzieindziej, jak w samym Muzeum Narodowym w Krakowie.

Wewnątrz pudełka znajdziemy same karty i krótką instrukcję. Docelowo karty można wykorzystać w rozgrywce z dowolną podstawką, lecz nie jest to konieczne – przecież wystarczy rozdać każdemu z graczy kostkę K6 do odnalezienia karty narratora. Ponadto w tym przypadku nie chodzi o samą rozgrywkę, a o możliwość podziwiania dzieł sztuki, takich jak m.in.: „Dama z gronostajem" (**L. da Vinci**), „Takiyasha wywołująca widmo szkieletu" (**Utagawa Kuniyoshi**) czy „Dziewica Orleańska" (**J. Matejko**) - dołączona instrukcja zawiera informacje, który fragment jakiego dzieła został wykorzystany do zaprojektowania danej karty.

Pomijając świetny pomysł z wydaniem Dixit MNK, co aż się prosi o wydanie kolejnego rozszerzenia z innymi fragmentami dzieł sztuki, np. **Beksińskiego**, to osobiście nie mogę się doczekać, aż wyjdzie dodatek do podstawki Disneya, np. z uniwersum Star Wars, a możliwe, że taki dodatek prędzej czy później się ukaże – w końcu to Disney.

Artykuł powstał we współpracy z wydawnictwem Rebel.

Radosław Kałuża

więcej na HarcMepel

Mocny rywal na start

Pierwszoligowi siatkarze MCKiS Jaworzno rozpoczęli zmagania w TAURON 1. lidze. W minioną sobotę podjęli na własnym parkiecie spadkowicza z Plus Ligi - drużynę BBTS-u Bielsko-Biała. Mecz, choć był bardzo wyrównany, zakończył się na korzyść bielszczan.

Tym razem bielszczanie mieli więcej szczęścia | fot. Andrzej Pokuta

MCKiS Jaworzno powróciło do TAURON 1. ligi po dwóch latach, które spędziło w lidze 2. Przez ten czas doszło do sporych zmian w drużynie i sztabie szkoleniowym. Od dwóch lat pierwszym trenerem jest **Tomasz Wątorek**, i to pod jego dowodzeniem Sokoły znowu awansowały na przedpole Plus Ligi.

Po okresie przygotowawczym jaworznickie Sokoły mają za sobą już pierwszy mecz rundy podstawowej, rozegrany na pierwszoligowych parkietach. Nasza drużyna, która dopiero co awansowała do 1. ligi, musiała w pierwszym meczu podjąć u siebie zespół, który w zeszłym sezonie walczył wśród drużyn siatkarskiej ekstraklasy. Bielszczanie spadli jednak z Plus Ligi do 1. ligi. Mimo to nadal są bardzo mocnym zespołem.

Mecz między Jaworznem a Bielskiem zakończył się wynikiem 1:3 na niekorzyść MCKiS-u. Sokoły wygrały tylko drugi set, 25:20. Przegrały natomiast pierwszą, trzecią i czwartą partię spotkania, kolejno 15:25, 18:25 i 22:25. – *Podjęliśmy walkę z bardzo mocnym rywalem. Niestety, mimo dobrej gry, korzyści z tego nie mamy żadnych, ponieważ nie zdobyliśmy żadnego punktu. A w lidze liczy się właśnie to, by je zbierać* – komentuje trener Tomasz Wątorek. – *Pierwszy set był bardzo nerwowy. Być może była to trema beniaminka. Ale od drugiego seta zaczęliśmy już grać swoją siatkówkę i dzięki temu nawiązaliśmy walkę z BBTS-em. Mieliśmy swoje szanse, ale ich nie wykorzystaliśmy* – zaznacza.

Drużyna MCKiS-u intensywnie przygotowywała się do startu sezonu na treningach i dzięki grze w meczach kontrolnych. Już w sierpniu Sokoły sprawdziły się w pojedynku z bielszczanami. Wtedy spotkanie zakończyło się wynikiem 2:3 dla BBTS-u. Wygrały za to w dwumeczu z AZS-em AGH Kraków, najpierw 5:0, a następnie 3:2. Dobrze poszło im też we własnej hali podczas pierwszego meczu z reprezentacją Algierii, który co prawda zakończył się zwycięstwem gości, ale MCKiS wygrało dwa z pięciu setów. Trzecie miejsce jaworznicka drużyna zajęła natomiast podczas turnieju Góral CUP w Bielsku-Białej.

Po inauguracyjnym meczu sezonu TAURON 1. ligi przed Sokołami kolejne trudne spotkanie. W najbliższy piątek, 22 września, zmierzą się na wyjeździe z kolejną bardzo mocną drużyną, jaką jest MKS Będzin, który przez kilka sezonów też grał w Plus Lidze. Spadł jednak do 1. ligi i występował na pierwszoligowych parkietach przez dwa minione sezony. Kolejny mecz we własnej hali MCKiS Jaworzno zagra 30 września z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Początek spotkania o godz. 17.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Wystartują biegacze

W sobotę, 23 września, odbędzie się w Jaworznie 27. Międzynarodowy Bieg Uliczny na 15 km i towarzyszący mu Bieg Rekreacyjny na 10 km. Miejskie Centrum Kultury i Sportu, które jest organizatorem zawodów, zaprasza do kibicowania zawodnikom i przypomina, że w związku z biegiem wystąpią utrudnienia na drogach.

Oba biegi wystartują w tym samym czasie, o godz. 16, ze stadionu miejskiego Victoria. Zawodnicy zmagający się w „piętnastce" pobiegną ulicami: Krakowską, Grunwaldzką, Mickiewicza, św. Wojciecha i Jaworznicką do Szczakowej. Zawrócą na styku Jaworznickiej z ul. Sobieskiego, Jagiellońską i Moździerzowców i pobiegną znów Jaworznicką i św. Wojciecha do ronda Marii i Lecha Kaczyńskich. Skręcą na nim w ul. św. Katarzyny Aleksandryjskiej (Obwodnica Północna), a następnie ul. Kołłątaja i Braci Gutmanów wrócą na murawę stadionu miejskiego przy ul. Karkowskiej 8. Biegacze zmagający się na dystansie 10 km zawracać będą już na wysokości GEOsfery.

Na dystansie 15 km i na 10 km przewidziano klasyfikacje generalne dla kobiet i dla mężczyzn, wiekowe oraz dla osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządów ruchu, dla mieszkańców Jaworzna z podziałem na płeć i dla przedsiębiorców.

W związku z wyścigiem kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami drogowymi, zarówno na ulicach, na których obędzie się bieg, jak i tych, które się z nimi krzyżują. Utrudnienia wystąpią między godzinami 16 a 18. Jak zapewniają pracownicy MCKiS-u, będą one miały charakter przejściowy. Z Góry Piasku do Szczakowej będzie można dostać się w tym czasie ul. Batorego i Moździerzowców. Utrudnienia będą też dotyczyć kursowania autobusów miejskich. Szczegóły na stronie internetowej PKM Jaworzno.

Jaworznicki Bieg Uliczny jest częścią Triady Trójkąta Trzech Cesarzy. W jej skład wchodzą też 6. Memoriał Janusza Nabrdalika w Sosnowcu na 21 km i 10 km oraz 31. Memoriał Jerzego Chromika w Mysłowicach na 15 km i 5 km. ***AZ-H***

Żacy na olimpiadzie

Seniorzy z Jaworzna wzięli udział w XV Międzynarodowej Olimpiadzie Sportowej Uniwersytetów Trzeciego Wieku i Organizacji Senioralnych „Trzeci wiek na start" w Łazach. W zmaganiach, które odbyły się 15 i 16 września, wzięło udział aż tysiac uczestników z tego 800 zawodników z 55 drużyn z Polski i zagranicy.

– *Rywalizacja odbywała się w 11 dyscyplinach. Co prawda nie zdobyliśmy medali w danych konkurencjach, ale mamy siedem medali za uczestnictwo i trochę pamiątkowych zdjęć* – podkreśla **Jadwiga Bywalec** z Jaworznickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Seniorzy brali udział w takich konkurencjach jak biegi, pływanie, pchnięcie kulą, łucznictwo, tenis stołowy, przełaje rowerowe, turniej brydżowy, turniej boule, turniej szachowy i strzelectwo.

Podczas olimpiady nie zabrało również wielu innych atrakcji, w tym występów artystycznych. Na olimpijskiej scenie zaprezentowała się grupa taneczna „Wiecznie młodzi" z JUTW.

Organizatorem olimpiady dla seniorów był UTW Łazy, a współorganizatorami Akademia Wychowania Fizycznego i Medycznego na Rzecz Rodziny i Seniorów, Park Wodny „Jura", Miejski Ośrodek Kultury, Szkoła Podstawowa nr 1 w Łazach i gmina Zawiercie. ***AZ-H***

Studenci Jaworznickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku reprezentowali nasze miasto podczas olimpiady w Łazach | fot. Materiały prywatne

Warsztaty flamenco odbywać się będą regularnie w każdy czwartek | fot. Materiały prywatne

Taniec wyzwoli emocje

Ognisty, zmysłowy, pełen energii i temperamentu – taki jest taniec flamenco. Przekonają się o tym wkrótce jaworznianie, bowiem w czwartek, 21 września, o godz. 18 przy ul. Licealnej 3 startują warsztaty nauki tego tańca od podstaw. Oferta skierowana jest zarówno do pań, jak i panów.

Naukę flamenco poprowadzi w naszym mieście instruktorka **Joanna Mazurek**. – *Flamenco tańczę od kilkunastu lat, a historia mojego związku z tym tańcem jest dość burzliwa, pełna rozstań i powrotów* – wspomina tancerka.

Swoją przygodę z flamenco rozpoczęła w Studio Flamenco w Warszawie. Uczyła się też u hiszpańskich nauczycieli w Sevilli. – *Flamenco to taniec wywodzący się z gorącej Andaluzji, taniec bardzo kobiecy, zmysłowy, pełen emocji* – opowiada pani Joanna.

W zajęciach prowadzonych przez tancerkę udział może wziąć każdy. Nie ma praktycznie żadnych ograniczeń wiekowych. Liczy się zapał, bo we flamenco chodzi nie o osiągnięcie perfekcji w ruchach, a o wyrażenie emocji. – *Flamenco to taniec łączący pokolenia* – podkreśla Joanna Mazurek.

Tancerka zapewnia też, że flamenco można tańczyć solo, dlatego zapisywać się mogą także osoby, które nie posiadają tanecznego partnera czy partnerki.

Na warsztatach obowiązuje swobodny strój. Jednorazowo zajęcia potrwają około godziny.

Więcej informacji na temat zajęć znaleźć można na na blogu tancerki na Facebooku: Taniec Duszy oraz na stronie internetowej o tej samej nazwie. Zapisy prowadzone są mailowo: taniecduszy.kontakt@gmail.com. ***NC***

XI Regaty Kajakowe za nami. Dopisała pogoda i frekwencja. W zawodach udział wzięło 37 osad | fot. Natalia Czeleń

Kajakarze na Sosinie

XI regaty kajakowe już za nami. Na wody Sosiny wypłynęło tym razem 37 osad. Był także rekreacyjny spływ dla rodzin. Organizatorem imprezy było Miejskie Centrum Kultury i Sportu, a wydarzenie honorowym patronatem objął prezydent Jaworzna Paweł Silbert.

– *Sosina to świetne miejsce na tego typu wyzwania. Zawody cieszą się od lat niesłabnącą popularnością. Gościmy tu zawodników z całego regionu* – mówi **Grzegorz Gębski**, kierownik działu sportu w MCKiS.

W sobotnich regatach wystartowało 37 osad, czyli 15 kajaków jednoosobowych i 22 dwuosobowe. Uczestnicy do pokonania mieli dwie pętle wokół Sosiny. Dystans to około 6 kilometrów.

Klasyfikacja osad prowadzona była w 5 kategoriach: K1 kobiet, K1 mężczyzn, K2 kobiet, K2 mężczyzn oraz K2 mikst. Organizatorzy przyznają, że poziom zawodów był bardzo wysoki.

– *Wielu spośród zawodników naszego spływu startuje na co dzień w zmaganiach dla mastersów, co dodatkowo podniosło poprzeczkę wyzwania* – podkreśla Grzegorz Gębski.

W kategorii kobiet pierwsze miejsce zajęła **Ewelina Fułek** z Tychów. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się jaworznianin **Roman Maciaś**. Tuż za nim na podium stanęli kolejno **Zenon Stopnicki** z Chrzanowa i **Konrad Gigoń** z Jaworzna. W kategorii drużynowej wśród kobiet najlepsze okazały się **Jolanta Orłowska** i **Jadwiga Skwarczyńska** z Zabrza. Drugie miejsce należało do jaworznianek **Izabeli Grudzień** i **Alicji Nachman**. Trzecie miejsce zajęły sosnowiczanki **Karolina** i **Milena Wąsowskie**. Najlepszym duetem wśród panów byli **Krystian Sobala** z Rudy Śląskiej i **Dariusz Tuzimek** z Katowic. Tuż za nimi na podium stanęli **Bartosz** i **Radosław Gacek** z Sosnowca. Trzecie miejsce wywalczyli jaworznianie **Krzysztof** i **Piotr Szuster**.

Wśród mikstów najlepsi okazali się **Jolanta Niedzielczyk** z Chrzanowa i **Władysław Jędrzejczyk** z Piły Kościeleckiej. Drugie miejsce zajęli **Małgorzata** i **Piotr Tylikowscy** z Czeladzi. Trzecie miejsce wywalczyli natomiast jaworznianie **Sylwia Pogoda** oraz **Paweł Mikłas**.

Tegoroczne regaty były rekordowe, bowiem wszyscy zawodnicy ukończyli spływ przed upływem godziny. Dodatkową atrakcją imprezy była organizacja rekreacyjnych zawodów w kategorii „Rodzina", w której wystartować mógł rodzic wraz z dzieckiem do lat 15. – *Z tej formy zabawy skorzystało w tym roku aż osiem osad, które walczyły na dystansie około 200 metrów* – mówi Grzegorz Gębski.

W regatach rodzinnych pierwsze miejsce zajęła jaworznicka drużyna **Michaliny** i **Krzysztofa Pieczarów**. Także drugie miejsce należało do jaworznian, zdobyli je **Józef** i **Przemysław Pawlus**. Na trzecim miejscu uplasowali się sosnowiczanie **Hanna Gacek** i **Bartosz Gacek**.

Zwycięzcom nagrody wręczali: **Tadeusz Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie, **Dariusz Chrapek**, zastępca dyrektora MCKiS ds. sportu, oraz Grzegorz Gębski. Tadeusz Kaczmarek wziął też aktywny udział w zawodach.

– *Mam wielką słabość do regat kajakowych i staram się w nich startować co roku* – zdradza przewodniczący RM.

W Jaworznie regularne spływy kajakowe Białą Przemszą oraz na Sosinie rozpoczęły się kilkanaście lat temu.

– *Warto zaznaczyć, że wtedy Sosina wyglądała zupełnie inaczej. Teraz to piękny i zrewitalizowany teren, co jest dodatkowym walorem podczas zmagań. Mamy sportową rywalizację i piękne widoki* – mówi Tadeusz Kaczmarek.

Natalia Czeleń

W kategorii "Rodzina" startowali rodzice z dziećmi do lat 15 | fot. Natalia Czeleń

Jolanta Niedzielczyk

Jestem mieszkanką Chrzanowa. To był mój trzeci start w jaworznickich regatach. Za każdym razem jest to dla mnie fantastyczna zabawa. Poza tym te zawody zawsze są zorganizowane na wysokim poziomie. To jedyne turystyczne wyzwanie, w jakim startuję, bo zazwyczaj biorę udział w zawodach dla mastersów. Kontakt z wodą, przyrodą, daje mi ogromną satysfakcję. Zresztą bardzo lubię aktywny wypoczynek.

Roman Maciaś

Jestem mieszkańcem Jaworzna i w naszych regatach miejskich startowałem już chyba ósmy raz. Moim zdaniem są to rekreacyjne zawody, ale naprawdę godne polecenia każdemu. Atmosfera jest bardzo przyjemna. Poza tym Sosina to wręcz idealne miejsce na takie wyzwania. Z kajakarstwem związany jestem od dziecka. To moja pasja. Najczęściej pływam w Trzebini na Chechle i startuję w zawodach dla mastersów.

Władysław Jędrzejczyk

Na jaworznickie regaty przyjechałem z Piły Kościeleckiej. Przyjechałem tu drugi raz. Pogoda nam dopisała. Woda była spokojna. Lubię przyjeżdżać na Sosinę ze swoim kajakiem. W sezonie jestem tu przynajmniej raz w miesiącu. Z kajakarstwem jestem związany od ponad 50 lat. Swoją przygodę zacząłem jako młody chłopak. Mieszkałem przy zalewie Chechło, przy którym działał klub kajakowy Hutnik Trzebinia.

Alicja Nachman

Jestem jaworznianką i w tych regatach kajakowych startowałam po raz siódmy. Zawsze świetnie się bawię podczas tej imprezy. W ogóle bardzo lubię pływać. Często pływam z koleżanką w kajaku dwuosobowym. Ona mnie mobilizuje także wtedy, gdy mi się nie chce. Poza tym moja przygoda z kajakarstwem zaczęła się, gdy miałam 15 lat. Pływałam wtedy w Sekcji Kajakowej Nadwiślan w Krakowie. To była sekcja wyczynowa.

Izabela Grudzień

Startowałam z przyjaciółką Alicją. To był mój 4. start w tych zawodach. Debiutowałam natomiast w Sosnowcu. Lubię imprezy sportowe. Podczas startów towarzyszy mi mnóstwo emocji, oczywiście tych dobrych. Poza tym bardzo lubię rywalizację. Zazwyczaj przed każdym wyzwaniem trenuję, ale w tym roku mi się to nie udało. W wolnym czasie pływam też rekreacyjnie, najczęściej po Przemszy.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

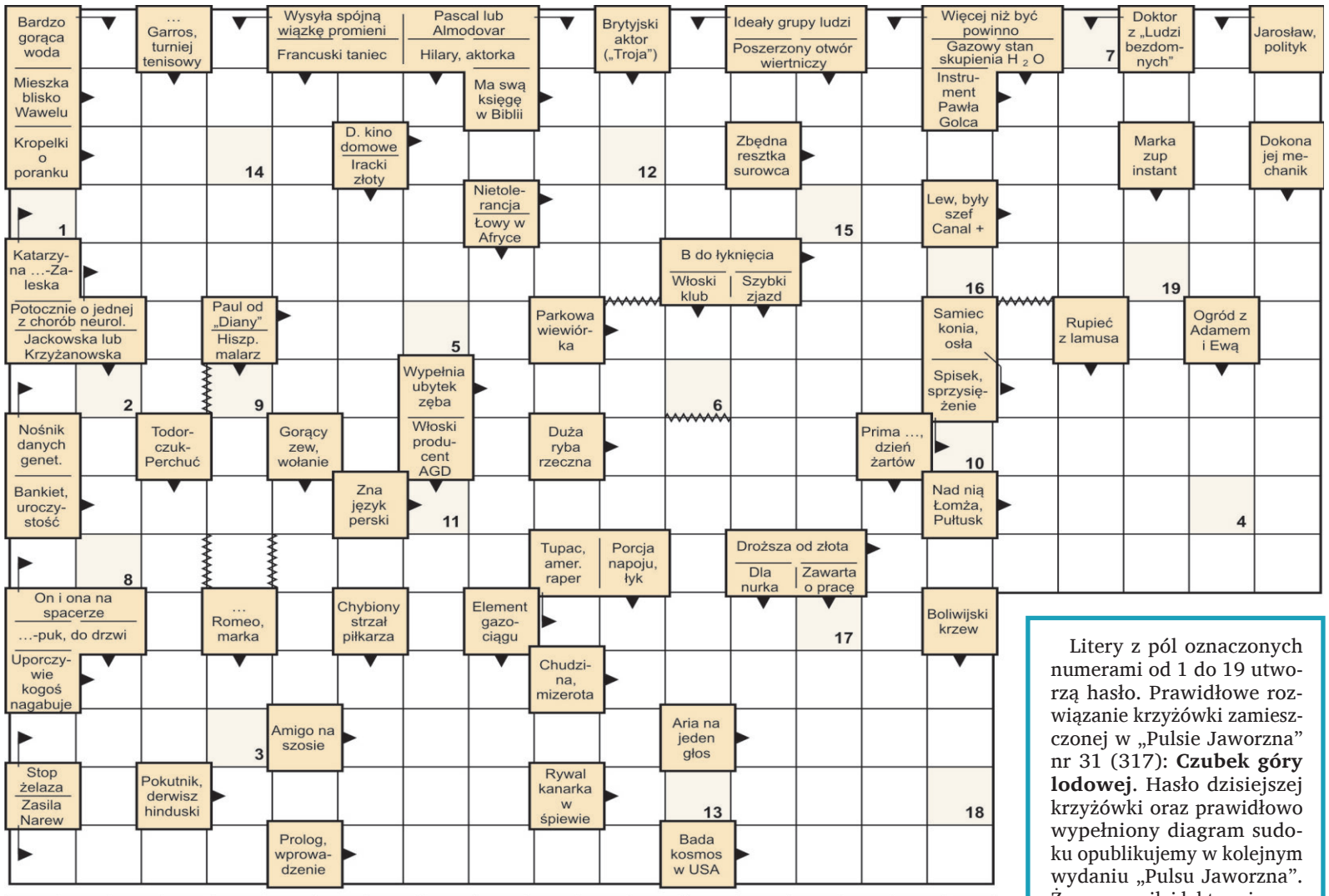

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 19 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna" nr 31 (317): **Czubek góry lodowej**. Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna". Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.

NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

W sobotę, 23 września, rozpocznie się kalendarzowa jesień. Astronomiczna wypada czasem dzień wcześniej, bo jej początek uzależniony jest od położenia Słońca względem Ziemi, a meteorologiczna jesień trwa już od trzech tygodni. Tak czy siak, tegoroczne lato jest już właściwie za nami. Niższe temperatury, późniejsze wschody i wcześniejsze zachody słońca raczej nie budzą entuzjazmu. A przecież jesień bywa naprawdę piękna!

Aby docenić jej urok i kolory, na 23 września, czyli właśnie początek kalendarzowej jesieni, wyznaczono Dzień Spadającego Liścia. Pomysłodawcy święta zauważyli, że w naszym kalendarzu jesienią brakuje optymistycznych i wesołych świąt. Dzień Spadającego Liścia ma być radosnym powitaniem nowej pory roku, bo jesień to nie tylko deszcz i plucha, ale też definitywny koniec męczących upałów, zapierające dech w piersiach kolory, a także grzyby, jabłka i śliwki. A jesienne wieczory to doskonała okazja, by pod ciepłym kocem nadrobić zaległe lektury i filmy.

Grażyna Dębała

Patroni naszych ulic

Wybitny aktor i reżyser

Patronem jednej z uliczek w Długoszynie jest **Juliusz Osterwa**, jeden z najwybitniejszych polskich aktorów i reżyserów. Juliusz Osterwa, a właściwie **Julian Andrzej Maluszek**, był aktorem i reżyserem. Urodził się 23 czerwca 1885 r. w Krakowie. Był synem woźnego w krakowskim magistracie **Franciszka Maluszka** i akuszerki **Katarzyny** z **Wiśniowskich**. Chłopiec wcześnie został sierotą i nie ukończył gimnazjum.

We wrześniu 1904 r. rozpoczął swoją przygodę z krakowskim Teatrem Ludowym. Pierwszą rolę zagrał 1 października. Wspierał go szkolny kolega, **Leon Schiller,** z rodziną. To za ich namową młodzieniec przyjął pseudonim Juliusz Osterwa, pochodzący od nazwy szczytu Osterwa w słowackich Tatrach Wysokich.

Zdolny amator trafił do Teatru Miejskiego w Krakowie i występował w kabarecie Zielony Balonik. Później przeniósł się do Poznania, gdzie debiutował już jako reżyser, wystawiając Horsztyńskiego. Zainteresowała się nim wówczas m.in. rodzina Czartoryskich. Znajomości z zamożnymi rodami umożliwiły mu wyjazdy zagraniczne.

Od roku 1907 do 1909 Juliusz występował w teatrze w Wilnie, następnie w Poznaniu, a od 1910 r. gościł w Teatrach Letnim, Nowym i Polskim, a także w Teatrze Rozmaitości. W 1914 r. grywał po polsku w Pradze. W 1916 r. został reżyserem Teatru Polskiego w Moskwie, a następnie kierownikiem Teatru Polskiego w Kijowie. W 1918 r. Osterwa wrócił jednak do Warszawy, gdzie działał w teatrach Małym i Polskim.

Rok 1919 r. był dla Osterwy przełomowy. To wtedy artysta założył wraz z **Mieczysławem Limanowskim** pierwszy w Polsce teatr-laboratorium „Reduta". Na początku funkcjonował on przy Teatrze Rozmaitości, a w 1921 r. stał się samodzielnym tworem. Osterwa kierował „Redutą" w Warszawie oraz w Wilnie i Grodnie. W kwietniu 1931 r. otworzył warszawski Instytut Reduty.

Juliusz Osterwa był dyrektorem Teatru Rozmaitości w Warszawie i Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Grał i reżyserował także w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. siedziba Reduty została zburzona. Osterwa stracił wtedy też mieszkanie i przeniósł się do Krakowa. Tam aktor i reżyser współpracował z polityczno-wojskową katolicką organizacją podziemną Unia. Udzielał też lekcji wymowy w seminariach duchownych. Po zakończeniu wojny Osterwa współpracował z Teatrem Polskim w Warszawie i z Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Był też rektorem krakowskiej Państwowej Szkoły Dramatycznej.

Pierwszą żoną Osterwy była aktorka **Wanda Osterwina**. Miał z nią córkę, także aktorkę, **Elżbietę Osterwę**. Drugą żoną artysty była księżniczka **Matylda Maria Sapieha** z **Siedlisk**. Owocem tego związku była córka **Maria**.

Juliusz Osterwa zmarł 10 maja 1947 r. w Warszawie. Pochowano go na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Za zasługi Osterwa ma na swoim koncie wiele orderów oraz odznaczeń.

NC

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 31 (317)

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

		3						2
4	9		2		8	5		1
	2	1			4			3
3			8		5			
	6		7	9			5	
	7			4				
					6		2	5
			4	8	1	6	9	
					9	1	3	